

MORDOWNIA OI!

ANTI DISCO BRIGADEN

5

WYDANIE

SKINNINE



DIM

NALZWERK



STEP-1



GROVER

NAPIERDALAM DYSKOMANA
NAPIERDALAM GO ŁANCUCHEM
KREW MU Z MORDY TRYSKA
ON JUZ NIE MA PYSKA
MY NIE CHCEMY DYSKA
O NIE!!!

24 STRONY

LATO / JESIEŃ 96

W ŚRODKU :Skankan,90 Proof,Major Accident,Adicts,
Skapa,Mau Maus,Elite,Jam,**ORAZ:**Wywiad z punkiem Ada-
siem,II Skin Camp-Kobylec 96.7 Potsdamer Skafestival,This
Is Dojo.Historia tatuazu.Foto Skins,Recenzje,Reklamy.

**WALZWERK Records -
Spring - collection**

Kanadas Streetrock 'n' Rollband No.1

Bitter Grin

are back
with another Hammer LP/CD:

Destination

OXYMORON

Fuck the nineties...here's our noise/CD
Pure Punkrock - Now also on CD - On America tour in East!

THE ELITE

The Full 10 inches / CD
Here comes the CD of their brilliant debut!

More news and other bestsellers:

- **The Business** - Death to Dance
new single on TAANG !!!
- **Blanc Estoc** - Musik für Froinde
Debut LP/CD of the German Clockworkers
- **Braindance** - At full volume
- **Ultima Thule** - Once upon a time...
- **Vanilla Muffins** - Sugar Oi will win
- **Boots & Braces** - live CD
- **Springtoifel** - Tanz der Teufel CD
Lässige Hunde/CD, Live/CD,
Sex - droogs & R'n'Roll/CD
In spring: - Live in Berlin - Doppel 10 "

coming soon:

THE PRIDE

The second album !!!!

Huge Mail Order List for 2 IRCs

WALZWERK-RECORDS

Ballingbocher - Lixmaw - Co.Kerry/Ireland
Tel.-Fax: 00353 (0) 65-32088

The real experts in Oi & Punkrock
Oi & Punkrock from all over the world !!
Worldwide distribution of ALL important Labels !
Very Special second hand list for one tre more !
Extra wholesale catalogue for Record & CD dealers !

Cut this small part of and send it in for a
free catalogue !!!!



Oi! Oi! Oi! skinheads my i tak wygramy,my nie oberwiemy bo my się razem trzymamy...skinhead największe zagrożenie...wrog publiczny #1... pamiętasz rok 69,pamiętasz tych skinheadów co stali obok siebie,formowali szyki,czekali do bitwy...kiedy wezmę kosz i założę go na głowę,kiedy ścisnę w rękę kij bejzbolowy...dzieciaki atakujące policję...z głów rozbitych tryska krew...jeszcze jedna cegła,druga też już pękła...
Podziękowania i Pozdrowienia:Justyna,Elmer,Kasia,Lysol,Skapa,90 Proof,Karyn -Ministry Of Information, Szczepan-Skankan,Marek-Walbrzych,Robert,Monika,Olek,Lipa,Młody,Ryba,brat Młodego,Loks,Biały,Notes,Orlik,Patela,Gromaz,Swistak,Pikuś,Diabeł,Zultos,Ge,Leonsjo,Mariusz,Kacper,Młodzi,Skinol,Krawat,Parasol,Pędzel,Makaron,Syfon,Ostry,Malpa,Szczur +inni,Koper,Dzidek+dziewczyny,Pigufa,Igor,Mały-Sosnowiec,Alex +kolesie ze sklepu w Katowicach,Marcin Zychliński,Skins z Elbląga,Olsztyna,Wrocławia,Warszawy-Robert,Pustak,Piter,Szymon,Ralf & Doreen (D),Michael Willis (USA),wszyscy,którzy byli na skin camp,redakcja Carry On Boobi i Ola,Tyla,Hooligans , skinheads, którzy choć trochę wiedzą o co w tym wszystkim chodzi... Oi!,STARZY KUMPLE,nie wierzący w głupie ploty...To co chciałem powiedzieć,powiedziały polskie kapele Oi!, które lubię i cenię,gdyż nie jestem fantazją ani żadnym filozofem,Mam nadzieję,że się Wam ten numer M.Oil spodoba,to tyle,do zobaczenia w #6
Special thanks & greetings:DOJO,CAPTAIN OI!,STEP-1,PORK PIE,WALZWERK,GROVER,DIM.

SKINHEADS=HOOLIGANS

NIE POZDRAWIAMY:policji,pedałów,sharps,reds,komunistów,narkomanów,cyganów,pojębów,plotkar,konfidentów policyjnych,90 % punków, frajerów,tych co wiedzą że ich nie lubimy,majkela dżeksna,bajer ful i wszystkie zespoły disko polo.



SUDI & JUSTYNA



Wywiad z punkiem Adasiem

został przeprowadzony na początku lat 80-tych, ale daty tej nie jestem pewny w 100%. Mimo to czytając ten tekst można zauważyć różnicę między tamtymi punkami a dzisiejszymi, którzy prędzej przypominają hipisów o czym zresztą mówi kawałek zespołu CROWBAR "Hippie Punks". Kasetę z radiowym wywiadem udostępnił mi ELMER -dzięki.

CZY NADAL JESTES ADAM PUNKIEM?
Punkiem jestem i nadal nim będę!
ALE JAK DŁUGO?

Nie mogę tego powiedzieć jak długo, na ale przecież parę lat jeszcze będę punkował, mam też nadzieję, że pójdzie za nami młodzież.

ADASIU CZY NADAL UWAŻASZ SIĘ ZA FASZYSTĘ?

Oczywiście, cały czas czuję się faszystą i będę nim. Napierdałem się jak zawsze. Precz kurwa z hujami! Punk! działają i zawsze będą działać.

ALE NIE WIDZE U CIEBIE JAKIŚ KRZYŻY ODZNAK. ZE JESTES FASZYSTĄ NIE MASZ KRZYŻY HITLEROWSKICH.

WRONOPASEK I TEGO TYPU RZECZY NOSZONYCH PRZEZ NIEMCÓW GESTAPOWCÓW...

Tego teraz nie można nigdzie dostać, ale za to mam sznity i inne cięcia na żyłach, agrawy na sercu, różne rzeczy noszę. Jak mam to na sobie bardziej się czuję, że jestem lujem, no i jak zawsze nie boję się, że dostanę w puchę bo jak widzę, że mi się ręce trzęsą, że jestem straszny luj, to chłopy się uwijają jak bałty, że huj!

NO WŁASNIE JAK LUDZIE REAGUJĄ NA CIEBIE?

No patrzą się jak ciule głupie, no ale ja się tym nie martwię, idę dalej, ze swoimi się spotykam, przywitamy się, pogadamy trochę i idę dalej. A jak co do czego przyjdzie to napierdałamy strasznie! Jest dobrze nam, tyłu chłopaków w Zabrze, jesteśmy punkolami i strasznie nie nawidzimy jebanych popersów. **CHCIAŁEM SIĘ ZAPYTAĆ, CZY WASZA ZAŁOGA PUNKOW POWIEKSZYŁA SIĘ, BO O ILE MI WIADOMO TO BYŁO WAS CHYBA Z 9 OSÓB, TAK JAK MÓWIŁES W PO-PRZEDNIM WYWIADZIE...**

Było nas tyle ale teraz jest strasznie więcej, widać do klubów przybywają punki, jeżdżymy na mecze, napierdać się, albo coś wypić, wyżyć, no i widać, że w dużych miastach coraz więcej punków jest. Tylko najwięcej tych popersów, to w Krakowie jest ich całe osiedle, Huta Kraków tam gdzie punki lały się z popersami i gdzie paru punoli pozabijali. Ale tym to się akurat nie martwimy bo prędzej czy później tam zabijemy wszystkich i rozniesiemy całe to poperstwo, i rzeczywiście na początku to było nas 9 zaledwie, a teraz jest już nas dwa razy tyle i to same takie, że są prawdziwymi punkolami, a nie żadnymi kalekami. Robią sobie kolesie sznity, braterstwo krwi, składają przysięgi, że będą prawdziwymi punkami.

A CZY TY TAKŻE ROBISZ SOBIE SZNITY NA REKACH?

O.K. robię zawsze, mam 7 sznyt, no i całe pełne ręce pochla- stane, poobijane całe, ale to jeszcze za mało dla mnie. Chciał- bym sobie no ten, jak się to skurwysynstwo nazywa... mr... ten, no kwas, chciałbym sobie na rękę wylać, żeby pojąć na chorobowe, będę mógł sobie jeździć... **JAKI KWAS?**

akumulatora. **TAK?**

TO CI COŚ POMOŻE. Tak, czarny strup taki dostanę, obmyję go wodą i na drugi dzień pójde do lekarza i przynajmniej będę miał pół roku chorobowe. I nie będę musiał zapierdać w robocie.

A NIE LUBISZ PRACOWAĆ?

A to jest ciula rzecz, nie chcę być robotem. Ciulać kaj tazić, handlować to jest fajna rzecz. Kaj kurwa pojeździć, kaj wypić, podjąć troszkę, podupczyć... fajno jest. W parku śledzimy z kumplami w krzakach, obalamy jabłoki, fajno jest, do roboty ni huj. Pewnie mnie wypierdola z roboty, ale się tym nie łamię, znajduję inną. Chyba się na Grunwald przeniosę, a jak się tam przyjmę to będzie fajno, z chłopakami w brygadzie będę pił. A co do mojego punkowania, to powiem jeszcze raz, że punkiem będę jeszcze długo lat i się nie dam za huję władować i ciulać w parku jak inni, a faszystów będę witał jak swego brata!

JA CHCIAŁBYM JESZCZE ZAPYTAĆ, CZY SPOTKAŁES SIĘ JUŻ NA PIESCI Z JAKIMŚ POPERSEM?

Tak właśnie jechałem do Wrocławia na mecz. Była zgoda z kibicami, Śląsk przyszedł do nas, do kibiców, ja tam sobie stadion zwiedzałem, chciałem odznakę kupić, ale kiosk był zamknięty i takich hujów trzech podeszło do mnie z gatką, czy mamy sztamę z żydami. Ja na to że mamy, no i zaczęli się z nami napierdać. Ja powiedziałem, że jak wygramy ten mecz, to nie mamy co tu robić, tylko wyjeżdżać stąd, nie. No ale nas było więcej i najebaliśmy im. Pezeż to, że my się ciulamy z Wistą i żydami, to oni dla nas takie chamy i powiedzieli, że jak teraz nie chcemy z nimi zgody to nas zabiją. Ale potem był spokój, odprowadzili nas na dworzec, jechaliśmy dalej. Dwie stacje dalej wsiadło parę kibiców Górnik Wałbrzych i in naculialiśmy i jechaliśmy dalej i fajno było. Ale co tego, to popersom nóż w teci. Kastety, brzytwy, żyłety, tańcuchy - strasznie ich tym wszystkim napierdałamy, aż im świńskie ryje puchną!

CZYLI POPERSÓW TRZEBA TEPIĆ?

Pewnie, że hujów trzeba teścić, skurwysynów! Pojedziemy do Krakowa z mafią z Zabrze i innymi chłopakami i rozpierdolimy tą ich całą Hutę Katowice i Hutę Kraków. Rozpierdolimy to hujostwo całe, podpalimy, poobcinamy im te grzywy. Ale my nie damy się, kurwa nie damy się, będzie tak jak my chcemy a nie oni chcą!

A KIEDY WYBIERACIE SIĘ DO KRAKOWA?

Do Krakowa jedziemy jak będziemy grać z Cracovią, z Cracovią zatłwimy zgodę, to nas tam podprowadzą. Ale pochowamy nasze kolczyki i inne takie, żeby rozjechać tych hujów.

NO WŁASNIE, JAK SIĘ TERAZ UBIERACIE...?

Różnie, mamy takie swetry ciulane, naszywki, łaty i inne ciulostwo pod jarami i wszędzie. Na skórach agrawy, różne agrawy, przy sercu, takie różne rzeczy, żeby wszyscy widzieli, że puno- la widzą i, że lepiej spierdać, a jak idzie z mafią to tym bar- dziej.

A CO ZNACZY AGRAWA PRZY SERCU?

Agrawa przy sercu znaczy, że ja kocham punków i to każdy prawdziwy punkol powinien wiedzieć.

TO CHYBA JAKĄS NOWA MODA?

Tak już było zawsze i tak jest, a to, że ktoś nosi agrawę na prawej nodze na przykład, to każdy powinien wiedzieć, że taki koles zdradza punków, że jest takim samym hujem jak popers i ta- kich trzeba teścić jak najbardziej.

NOSZA TACY LUDZIE TE AGRAWY I OBNOŚZA SIĘ Z TYM, ZE SA KONFIDENTAMI?

Noszą i nie raz kumple takich spotkali i im naciulali do poraż- dku. Takim to tylko nogi z dupy powyrwać, hujom jebanym!!! Sam bym to z chęcią zrobił, ale jeszcze takiego nie chwyciłem, ale widziałem. Szedłem na Barbary, a ich akurat grupka była, ciul ich było, a ja sam co mogłem zrobić? No ale gdyby była na- sza mafia, o 6 się zbieramy zawsze, to byśmy ich tam na Bar- bary rozpierdolił!

DLACZEGO SIĘ NIE MALUJECIE NA CZARNO?

A na huj nam to! Malować się i jak ciule wyglądać. Czasami na fryzurach sobie kalkami robimy niebieski, albo szopy roszczo- chrane. A tak to granatowy i żółty jest przeważnie naszym kolo- rem.

POWIEDZ JESZCZE O AGRAFKACH DO CZEGO ONE SŁU- ŻĄ?

To wszystko do szpanerstwa należy. Agrafka przy sercu to już mówilem co znaczy. Swastyki to dlatego, że jestem faszystą. Tych pierdułów jest tyle, że jak są jakieś dymy to nas słychać z daleka. Niedługo kupię skórę nową i będzie git.

A CZY WSZYSTKIE PUNKI MUSZĄ NOSIĆ SWASTYKI?

Nie muszą, zależy jak oni na to patrzą.

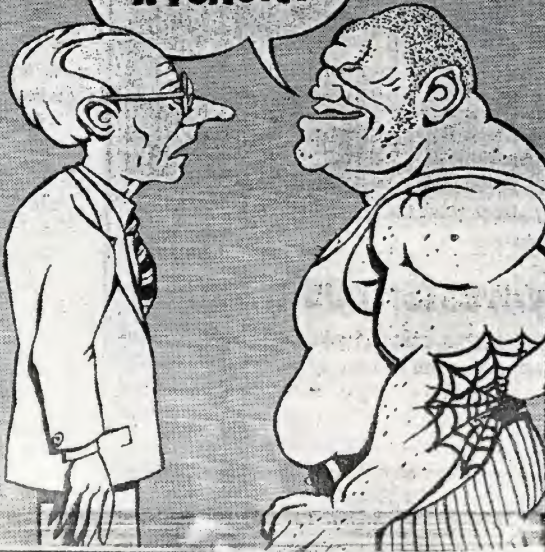
A TY JAK NA TO PATRZYSZ, CO WIDZISZ W TEJ SWASTY- CE?

Noszę je od młodego. Pasjonuje mnie to takie ciulanie od Adolfa.

TO ZNACZY, ŻE SWASTYKI CI SIĘ PO PROSTU PODO- BAJĄ, CZY COS ZNACZA WIĘCEJ?

To znaczy, że toleruję całkowicie faszystów i tym samym czuję się faszystą. Noszę swastyki i inne takie, żeby się wyróżniać z tego całego motłochu, żeby wszyscy widzieli z kim mają do czy- nienia. Idę taki odpierdolony, ludzie się na mnie gapią jak na ciula jakiego, a ja mam ich w dupie!

PANIE FILOZOF, JA PANU TERAZ DLA RELAKSU DAM W MORDE, A PAN JUŻ TO SOBIE JAKOŚ NAUKOWO WYJAŚNI



MORDOWNIA O!

THE ELITE

dze. Ciągłe zadawano nam pytanie: "Kiedy wyjdzie wasz pierwszy singiel?" więc zaczęliśmy bardziej interesować się tym, by spisać jakąś umowę nagraniową. Skontaktowaliśmy się z facetem, który nagrywał nasze demo i umówiliśmy się na sesję. W 8 godzin (jako że pieniądze były zawsze problemem, gdyż ja wydawałem je na ser, lod na burgery, Jason na piwo a Mark na panienki) nagraliśmy drugie demo. 26 lutego 1992 roku wydarzyło się coś, czego nikt z nas się nie spodziewał. Otóż dobrze znany magazyn opublikował artykuły, w których oskarżono nas, że jesteśmy faszystowskim zespołem (to samo działało się z każdym chyba angielskim zespołem od Oi!a przez punk na ska kończąc - red.). Zadzwońmy natychmiast do koleś, który napisał ten artykuł. Ten natomiast przyznał się, że nigdy nie widział zespołu i nie zna żadnych moich utworów, jednakże odmówiono wycofania artykułu. Postanowiliśmy wytoczyć im proces o zniesławienie. Najciekawsze jest jednak to, że nie możesz otrzymać jakiegokolwiek pomocy. Tylko bogaci ludzie mogą ją otrzymać i w jakiś sposób się wybronić. Taka po prostu jest brytyjska sprawiedliwość. Okazało się, że we wczesnych latach 80-tych istniał zespół o nazwie The Elite, który miał ultra prawicowe poglądy, lecz przecież nie było żadnego związku między nimi i nami. No i oczywiście zaczęły się problemy. Na nasze koncerty zaczęli przychodzić ludzie, którzy przeszkadzali nam w naszych występach. Kluby, w których mieliśmy grać otrzymywały groźby podłożenia bomby etc.

W 1988/89 roku zespoły takie jak The Riffs, The Hotknives, The Loafers koncertowały w całym kraju. Muzycy The Hotknives był moim ulubionym zespołem, lecz było coś szczególnie w koncertach The Riffs. Ich występy były niesamowite. Dużo ska, piwa, co tam dalej mówić po prostu wspaniała noc. Ja oraz niewielka ekipa z Watford regularnie pojawialiśmy się na scenie, więc kiedy The Riffs potrzebowali klawiszowca to właśnie ja zająłem jego miejsce. Po wielu koncertach i paru nagraniach z pewnego powodu odszedłem z zespołu. Zaczęłem szukać nowego zespołu, gdyż strasznie się nudziłem. Z prasy dowiedziałem się, że ska band o nazwie Niteklub poszukuje klawiszowca, jednak po kilku próbach było oczywiste, że przed tym zespołem nie ma żadnej przyszłości. Była jedna nadzieja - 16 letni basista o imieniu Lol. Pewnego wieczoru po próbie, gdy wracaliśmy do domu i rozmawialiśmy, okazało się, że razem moglibyśmy więcej sami zdziać niż w tamtym zespole. Miałem na swoim koncie wiele punkowych piosenek, które napisałem gdy miałem 14 lat, więc zachęcałem je byśmy spróbowali je zagrać. Szło nam nieźle (do dzisiejszego dnia jest prawdopodobnie jedyną osobą, która miała poczucie humoru podobne do mojego). Doszedłem do wniosku, że jest jedynym człowiekiem z którym mogłbym trwale współpracować, więc pożyczyłem mu kilka albumów grup, które uważałem za istotne w mojej kolekcji, by wiedział jakie są moje zainteresowania muzyczne. Tak więc punkowe piosenki miałem napisane już wcześniej. Posiadałem kilka instrumentów, więc tworzyłem m.in. na pianino i zamierzałem stworzyć jakieś utwory ska, lecz w rezultacie "My Love For You", "Falling" oraz "Keep On Running" narodziły się jako punkowe utwory. Zadzwońmy do Marka i zapytałem go czy zechciałby grać na perkusji. Najbardziej ze wszystkiego chciałem nagrać te wszystkie utwory. Po czterech próbach nagraliśmy w studio nasze pierwsze demo. Oczywiście nie byłem zainteresowany graniem na żywo lecz w maju 1991 roku wraz z The Guttersnipes zagraliśmy koncert w pubie Henry Cooper na Old Kent Road w południowo-wschodnim Londynie. Przed koncertem próbowaliśmy wymyślić jakąś nazwę. Mieliśmy wiele pomysłów, lecz żaden z nich nie wydawał się nam dobry, wtem odezwał się Mark i powiedział: "A co powiecie na the Elite?". Nazwa bardzo mi się spodobała. Wydawało mi się, że nie ma żadnego innego zespołu o tej samej nazwie, myliłem się jednak o czym wkrótce się przekonaliśmy. Koncert wypadł nieźle, a wiele rzeczy wskazywało na to iż będzie jeszcze lepiej. Po kilku następnych koncertach postanowiliśmy przyjąć Jasona, który miał grać na gitarze rytmicznej, dzięki czemu mogłem bardziej skupić się na śpiewaniu oraz graniu na gitarze prowadzącej. W kilku utworach mogłem również grać na klawiszach. Staraliśmy się być bardziej wszechstronnym gdyż chcieliśmy wykreować nasze własne brzmienie. W tym czasie graliśmy coraz lepsze koncerty i mieliśmy naprawdę dobre recenzje. W zinnach coraz częściej ukazywały się jakieś informacje o nas. Wydawało mi się (powiem szczerze), że mogliśmy stać się jakimś wielkim wydarzeniem na scenie. Problemem nowopowstałych zespołów było to, że nikt nie interesował się ich materiałem. By zyskać więcej fanów postanowiliśmy coraz częściej grać covery takich zespołów jak: Cock Sparrer, Business, Stranglers, Jam, Buzzcocks, Clash, Kinks, Chron Gen, Blood, Slade, Sham 69 i wiele żenujących piosenek takich jak Aggadoo, The Hokey Cokey, w rezultacie i tak wszystko było akceptowane przez publikę. Inną drogą do zdobycia sukcesu było za wszelką cenę pokazać ludziom, że istniejemy. Pomogło nam w tym to, że znamem trochę bardziej liczących się zespołów, z którymi chcieliśmy zagrać. Tak więc w następnym roku koncertowaliśmy z takimi zespołami jak: Adicts, Lurkers, Cock Sparrer, Blitz Guitar Gangsters, Section 8, Blood. Udzielając wywiadów w Jewelo się nam, że wszystko i stała na najsłabszym

Najgorsza była noc 21 sierpnia 1992 r. kiedy graliśmy koncert w Horn Of Plenty w St. Albans. Przez cały tydzień pub otrzymywał telefony z groźbami. Nasza "kochana" policja oznajmiła, że nic nie może zrobić. Tak, że musieliśmy rozmawiać z 70-ciomaprotestującymi, głównie starając się przekonać ich, że nie jesteśmy tymi, którymi oni myślą, że byliśmy. Tak, że wszyscy byli przeciwko nam. Lewicowcy uważali, że Oi! = nazi, a prawicowcy mówili: "Jeżeli nie jesteście z nami, to jesteście przeciwko nam". Nigdy nie chciałem łączyć polityki z muzyką. Przykładem jest jeden z naszych wcześniejszych utworów zatytułowany "No use", którego pierwsze słowa brzmią "Nie chcę pisać politycznych piosenek!". Teraz nie jestem jednym z tych ludzi, którzy mówią, że polityka i muzyka nigdy nie powinny się łączyć. Istnieją lewicowe i prawicowe zespoły, które w tekstach swoich głoszą własne poglądy polityczne. Ale z pewnością jest miejsce na scenie muzycznej dla ludzi, którzy robią niezadowolone piosenki. Nie jestem politykiem. Jasne, że mam własne opinie dotyczące pewnych spraw, ale nie jestem dobry w pisaniu politycznych tekstów i szczerze mówiąc, nie chcę być. Wkrótce zainteresowanie naszym zespołem ucichło, co pozwoliło nam na wejście do studia i nagrania takich utworów jak: "That's What I Want", "My Love For You" oraz "Smile". Mieliśmy pełną kolorową okładkę oraz teksty, w których dziękowaliśmy naszym lojalnym przyjacielom i fanom, którzy nas nie opuścili. Pewnego wieczoru, gdy koncertowaliśmy Mark zdecydował, że potrzebny nam jakiś image. Wszyscy mieliśmy białe koszulki, więc postanowiliśmy, że z przodu namalujemy na nich wielkie czerwone E. Niechcący położyłem moją koszulkę na masce samochodu Marka, który aż do dzisiejszego dnia zastanawia się nad tym dlaczego ma jakiś czerwony znak na swym białym aucie (chyba po przeczytaniu tego tekstu, to nie było dla niego tajemnicą - red.). Zdjęcia do singla na okładkę były robione w pięknym lokalnym miejscu w niedzielę. Do końca życia nie zapomnę twarzy rodzin mających lunch w tym miejscu lub ludzi spacerujących ze swymi psami, a to dlatego, gdyż była z nami modelka Debee Ashby, która była dosyć skąpo ubrana. Po koncercie 2 października 1992 roku wydawało się nam, że nic więcej nie możemy zrobić. To było całkowicie ironiczne, że na ostatniej stronie czasopisma ukazała się reklamówka składanka "Sound Of The City" Lp. Zawierała ona takie zespoły jak Sham 69, Jam, Buzzcocks etc. Faktem jest, że muzyka jaką graliśmy powoli upadła, więc facet z którym współpracowaliśmy zainteresował się innymi zespołami. Nie mogłem znieść myśli, że akurat nie znaleźliśmy się w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu, a przez wszystkie nieszcześcia, które nam się przydarzyły nie było nikogo, kto by potraktował nas poważnie. Nigdy nie chcieliśmy się rozdzielać lecz niemożliwe stało się to byśmy nadal współpracowali razem, więc każdy poszedł w swoją stronę. Ja przyłączyłem się do Cock Sparrer, Lol do Business, Mark i ja oboje dołączyliśmy do Blood. Faktem jest, że teraz gramy w zespołach, które kiedyś miały duży wpływ na nas i których covery graliśmy. Było to wtedy dla nas wielkim przeżyciem. Wiele rzeczy się jeszcze wydarzyło, więc pewnego dnia, gdy ludzie będą się jeszcze nami interesować i ktoś mi zapłaci wtedy zapewne napiszę książkę! Nagraliśmy kilka kawałków dla "Helen of Oi!" i nasz jedyny album "The Full 10 Inches". Wiele ludzi pyta mnie o nasze oryginalne demo, w sumie po co jeśli nasze utwory można usłyszeć na CD. Nie zębym się wstydił tamtych piosenek, przeciwnie. Po dziś dzień uważam, że są one naprawdę dobre. Natomiast mam tylko zastrzeżenie do jakości tych nagrań. Musicie zrozumieć, że my wciąż uczymy się w branży, a brak pieniędzy powoduje, że musi to być zrobione szybko jak tylko możliwe. Lecz jeśli chcecie możecie je zdobyć. Dzięki za wiarę w nas, bo kto wie może pewnego dnia zrobimy coś znowu, co by było bardzo miłym wydarzeniem. Pozdrawiam Dezi Smith (marzec 1996).

SKAPA

JAK DOSZŁO DO POWSTANIA ZESPOŁU? PRZEDSTAWCIE KROTKA HISTORIA SKAPY.

Skapa rozpoczęła swoją działalność w grudniu 1988 roku. Kilku przyjaciół którzy mieli fiolę na punkcie ska zdecydowało rozłożyć swój przypływ energii grając ska. Do 1995 roku graliśmy często jako kapela towarzysząca różnym gwiazdom tego rodzaju muzyki ale w naszym mieście i okolicach byliśmy bardzo popularni i lubiani. Słyniliśmy z tego, że odpierdalaliśmy niezłe show na żywo. Zrealizowaliśmy dwie kasety "SKAPARTY" Ep i "EASY STREET" album. Nasz materiał został zrealizowany tylko na kasetach, ponieważ nie ma w Nowej Zelandii fabryki, firmy, która produkuje i nagrywa na CD, szkoda. To samo dzieje się z analogami. Więc pozostali nam tylko kasety. Moja wytwórnia Moonhop szuka teraz możliwości nagrania na CD naszych najlepszych nagrań. Mamy nadzieję, że płyta ta pod nazwą "BEST OF SKAPA" wyjdzie w tym roku. Poczekamy, zobaczymy.

JAK NAZWALIBYŚCIE RODZAJ SKA JAKI GRACIE ORAZ JAKIE KAPELE WYWARŁY NA WAS NAJWIĘKSZY WPŁYW?

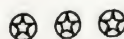
Gramy bardzo zróżnicowane ska. Bardzo wielki wpływ na nasze granie miał The Busters, Laurel Aitken i oczywiście The Specials. Można w naszej muzyce znaleźć elementy hard-core jak w takich kapelach jak: Porkers, Voodoo Glowskulls albo Mighty Mighty Bosstones. Kapele te bardzo lubimy i cenimy. Nasza publiczność bardzo lubi ciężką i szybką muzykę.

Nasze teksty nie poruszają jakiś ważnych problemów. Bardziej nad słowa piosenek przekładamy muzykę, która naszym zdaniem jest o wiele ważniejsza. Mogą być dobre słowa i syfiasta muzyka co nie jest dobre. Zresztą gdy usłyszycie jakiś nasz kawałek to będziecie wiedzieć o co nam chodzi. Zwłaszcza bardzo naiwny jest kawałek "You Know". Najpierw tworzymy muzykę a później układamy do niej słowa.

KTO PRZYCHODZI NA WASZE KONCERTY? JAKI BYŁ WASZ NAJLEPSZY A JAKI NAJGORSZY?

Wiele typów ludzi, tak to nazwę, przychodzi na nasze koncerty. Każdy, studenci, punki i oczywiście skini. Nie ma żadnych problemów na naszych koncertach. Wszyscy przychodzą po to by się zabawić a nie bić. Najgorszym koncertem był ten w Wanganui. Na sali było 20 osób, z tego tylko jedna tańczyła bo była najebana.

MOONHOP music



koszmar. Najlepszym był w Hillcrest Tavern w Hamilton przed 1000-na publicznością, która bawiła się przy naszej muzyce. To była zabójcza impreza. Nie graliśmy dotąd nigdzie poza naszym krajem. Najbliższy kraj to Australia oddalona od Nowej Zelandii jakieś 2000 mil. Zbyt drogie są bilety na samolot.

CZY MOŻECIE COŚ POWIEDZIEĆ O RUCHU SKINHEADS W NOWEJ ZELANDII?

Jest trochę skinheads w naszym kraju. Większość wie o swoich korzeniach. Niewiele z nich słucha ska. Są tacy co wolą jakieś metalowe kapele. Kiedyś w naszym zespole było kilku skinów ale wyjechali do UK i został tylko jeden. Na nasze koncerty przychodzi i zawsze kilku skinheadów. Większość jeździ samochodami i szuka przypierdolić.

JAK WYGLĄDA SCENA SKA W WASZYM KRAJU?

Nie jest tak duża jaką byśmy chcieli widzieć. Jest niewielu ludzi, którzy naprawdę kochają tą muzykę. Ludzie przychodzą na nasze koncerty bo chcą nas usłyszeć na żywo i naprawdę widać, że nas lubią. Oprócz nas grają takie kapele jak: The SCREAMING ORGASMS- zespół składa się z samych Japończyków, którzy grają ska w Nowej Zelandii. The OFFBEATS- młoda kapela zafascynowana 2-tone. The MANAGERS- zespół z Auckland- nagrali zabójczą Ep-kę. BWA DA RIDDIM -punk/ ska- młodzi i dzicy.

PRZEDSTAWCIE WASZĄ PEŁNĄ DYSKOGRAFIĘ.

1990- SKAPARTY Ep
1992-EASY STREET album
1991-jeden kawałek na składance z Unicom Rec."Skankin Round The World Vol.5"
1993-jeden kawałek na składance z Pork Pie
1995-jeden kawałek na składance Bronco Bullfrog/ STEP-1 "Gangsters Of Ska"
1995-jeden kawałek, który znajduje się prawdopodobnie na składance "Ska Downunder"
1995- mamy nadzieję, że wyjdzie nasz CD z najlepszymi naszymi zdaniami naszymi kawałkami.

KONTAKT

PO BOX 26-078
NEWLANDS 4
NEW ZELAND



SKA



90 PROOF

90 PROOF jest młodą, ale zajeździe dobrą kapelą nurtu Oi! z USA. Ich Ep. "No Respect" wydana w One By One Records jest niczego sobie, a kawałek "Hey You" ze składanki "We Are The Boils..." Step-1, Bronco Bullfrog zwała mnie z nóg. Po wydaniu swojego całego materiału 90 PROOF z pewnością dołączy do czołówki amerykańskich kapel Oi!. Na kilka ogólnych pytań zgodził się odpowiedzieć wokalista JEFF.

PRZEDSTAWCIE PO KRÓTCE HISTORIĘ ZESPOŁU ORAZ OBECNY SKŁAD.

Zobaczmy... Na vokalu ja- JEFF, CARLOS- perkusja, CESAR- gitara oraz CHRIS- bass. Zaczęliśmy w lipcu 94 tylko pijąc i pieprząc dookoła. Ale tak naprawdę, ostatecznie skończyliśmy w studiu. W między czasie wymieniliśmy jeszcze basistę i wyrzuciliśmy drugiego gitarzystę.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA NAZWA 90 PROOF?

Wzięła się z jednej upojonej nocy, jednej z wielu libacji alkoholowych. Ktoś rzucił nazwę 90 PROOF, zabrzmiało nieźle... Wiemy jak trudno jest z dobrą nazwą dla zespołu. Ta akurat wydała nam się dobrą, więc tak już zostało. POWIEDZ, JAK DUŻO PŁYT WYDALIŚCIE I GDZIE SKINI Z POLSKI MOGĄ JE NABYC?

Wydaliśmy:

- 2 kawałki na V/A "Oi! Its A World Invasion vol.2"
- 2 kawałki na V/A "Oi! We Are The Boils - obie wydane przez Bronco Bullfrog / Step -1

- 1 utwór na V/A "American Backstreets Of Oi!"
- Ep. "No Respect"- One By One Records - kawałki są nagrane w maju 95, te wcześniejsze z listopada 94

- 1 kawałek na V/A "Super Yobs vol 2"-Vulture Rock, również nagrany w maju 95.

Aktualnie nagrywamy kawałki na split z THE TEMPLARS, który powinien ukazać się w najbliższej przyszłości w Bronco Bullfrog. KILKA SŁÓW O WASZYCH KONCERTACH, KTÓRY BYŁ NAJLEPSZY, KTÓRY NAJGORSZY? KTO PRZYCHODZI NA WASZE KONCERTY?

Koncerty są u nas bardzo rzadko. Najlepszy był wtedy gdy graliśmy w Arizonie (4 godziny) na Nowy Rok 95. Najgorszy był tutaj w El Paso- kiedy mnóstwo punków przyszło na nasz koncert (przeważnie gówniarze). Najgorsze jest to, że jest tu tylko garstka skins. JAKIE SĄ WASZE INSPIRACJE MUZYCZNE I FASCYNACJE?

W moim przypadku nic nie ma na mnie wpływu na to jak śpiewam. Wiem, że resztę chłopaków inspirują różne kawałki muzyki Oi! i punk. Ja jestem zafascynowany tatuażami, muzyką i moimi dwiema córeczkami. Aha, ludzka ignorancją też! CO ROBICIE POZA GRANIEM?

Ja mam żonę i 2 córki, słucham muzyki, wychodzę na miasto kiedy mogę, tatuuję się co sprawia mi przyjemność i pracuję w szpitalu w Jednostce Intensywnej Opieki Chirurgicznej. Cesar przeprowadza się wkrótce do Tunesor Az. Mieszkam tam także, lecz pracuję w szpitalu w El Paso. Carlos przeprowadza się do Denver Colorado, ponieważ chce zmienić pracę. Właśnie się ożenił, więc życzę mu wszystkiego najlepszego. Chris pracuje w lokalnym sklepie spożywczym.

Don't get bored, listen to real energy Ska from your generation !

ONLY ONE FRENCH BAND TALKS ABOUT SKINHEADS !
ONLY ONE FRENCH BAND TALKS ABOUT PUNKS !
ONLY ONE FRENCH BAND TALKS ABOUT SCOOTERS !
ONLY ONE FRENCH SKA-BAND LOVES WHAT ALL THE OTHER SKA-BANDS HATE AND IGNORE !!
ONLY ONE FRENCH SKA-BAND IS LISTENING TO OI & PUNK AND PREFERS THE 80's from the 60's !!!

IN 5 YEARS

- 4 CDs (16 tracks each)
- 2 EPs
- 3 Picture-Discs
- Appearance on 10 Samplers
- More than 200 gigs in 6 country



CDs, T-SHIRTS,
STICKERS,
BUTTONS, PATCHES,
SHORT-TROUSERS,
POSTERS,
PICTURE-DISCS... etc

Join the family now!



Available in Germany
through
MOSKITO PROMOTION
Postfach 3072,
D-48016 MÜNSTER

Mail order, contact - SKARFACE - 74 rue du Fg St-Antoine - 75012 Paris - France



KILKA SŁÓW O RUCHU SKINHEADS W WASZYM MIEŚCIE I OKOLICY.

Tutaj w El Paso jest kiepsko. Już lepiej jest w Arizonie. Mam nadzieję, że się to wkrótce zmieni.
JAKIE TEMATY PORUSZACIE W SWOICH TEKSTACH?

Picie, przyjaciele, bezmyślni ludzie i jeszcze raz picie.
CO MYŚLICIE

a) **PIWIE.**

Importowane jest najlepsze. To jest część naszego życia!
b) SEXIE.

Tylko z moją żoną! Reszta chłopaków używa swoich... o tak, Carlos się ożenił ale jestem pewien, że nadal sobie używa.
c) MUZYCE OIL W USA.

Codziennie jest coraz lepiej. Powstaje coraz więcej zespołów. Oczywiście dużo z nich jest cienkich. Ale przypuszczam, że tak jest wszędzie.
d) ŻYCIU W USA.

Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem. Zawsze możesz mieć podwyżkę.
e) FOOTBALLU.

Oglądam tylko w TV ale to i tak jak jest jakiś ciekawy mecz. Nie mam swojej ulubionej drużyny.
f) SKINZINES.

Uwielbiam je czytać. Informują mnie o różnych ciekawych rzeczach. Chciałbym mieć więcej pieniędzy by kupić większość lecz jednak większość z nich jest cienka.

90 PROOF ARE: JEFF (VOCALS)-CESAR (GUITARS)-CARLOS (DRUMS)-SETH RECORDS AND MIXED AT PENNYLANE STUDIOS, EL PASO, TEXAS, MAY 19



g) AMERYKAŃSKIM RZĄDZIE.

Nie zgadzam się ze wszystkim co robi nasz rząd. Myślę, że nie ważne w jakim kraju żyjesz bo wszyscy i tak są tak samo skorumpowani. Kocham mo-kraj i kilku ludzi w nim.
WASZE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Składanka z TEMPLARS jak już wiesz. Moja inna grupa, w którym gram na perkusji... (The BREWS) wypuszcza dwa utwory na jakąś składankę. Chciałbym wydać też małą płytkę. Zobaczymy co będzie...?
JAKIES OSTATNIE SŁOWO?

Chciałbym podziękować wszechmocnym TEMPLARS, Rogerowi z One By One (Francja), Markowi z Bronco Bullfrog Rec., Step-1, Johnowi Mathies i Vulture Rock Records, Sta-Press Rec. i wszystkim Boot boys i Bordertown, kapelom, które razem z nami grały, Dave Cunningham i załoga z Vista, ludziom, którzy mnie dziękowali, Frankowi Mariuszowi i całej redakcji Mordowni Oil-tak dalej oraz wszystkim o których zapomniałem...no i oczywiście mojej pięknej żonie Tinie i córkom. Chlejcie dużo piwka. Jeff.

NOWY - ADRES KONTAKTOWY. - Z 90 PROOF.

C/O TINA TOWNSEND
 450 CAMINO DEL NORTE
 SIERRA VISTA, AZ 85635
 U.S.A.

POD TYM ADRESEM ZNAJDUJE SIĘ BARDZO DOBRZE ZAPATRONA DYSTRYBUCJA MUZYKI OIL/PUNK. (LP, CDs...)

VULTURE ROCK RECORDS
 P.O. BOX 40687
 ALBUQUERQUE, NOMO 87196
 U.S.A.

PISZĄC ZAŁĄCZ JEDEN KUPON IRC I 1\$ NA KATALOG.

POD TYM ADRESEM MOŻESZ NABYĆ EP 90 PROOF

ONE BY ONE RECORDS
 BELLEVUE, 56456
 THEIX, FRANCE

90 PROOF

ACCIDENT

Major Accident

Co tu dużo mówić, MAJOR ACCIDENT jest dla mnie najlepszą kapelą oil/punk. Wywiad ten jest przedrukiem z 40 numeru Skin Up a został on przeprowadzony telefonicznie !!!! w połowie czerwca z Pauliem, wokalistą na co z pewnością nie było by mnie stać. Mam nadzieję, że tą żywą legendę zobacze kiedyś na żywo a ich nowa płyta nie będzie kiską, jak to bywa często gdy kapela wraca na scenę. Tłumaczenie ELMER.

CLOCKWORK LEGION

MAJOR ACCIDENT

MAJOR ACCIDENT

MASSACRED MELODIES

STURED TUNES

... CRAZY

BARDZO WIELE ANGIELSKICH KAPEŁ OII GRYWAŁO JUŻ W NIEMCZACH ŁADNYCH PARĘ LAT TEMU. DLACZEGO DOPIERO TERAZ, W MARCU 1996 ODWIEDZIŁISCIE TEN KRAJ?

W tamtych czasach graliśmy tylko w Holandii i Francji. Nie graliśmy do tej pory w Niemczech, ponieważ nie mieliśmy kontaktu z ludźmi, którzy by się na poważnie zajęli naszymi koncertami w tej części Europy. **DAWNIEJ KAPELE ANGIELSKIE GRAŁY PRAWIE TYLKO NA WYSPACH...**

Tak to prawda, ale teraz się to zmieniło. Nasza scena jest prawie martwa. Już nie jest taka jak przed 10-12 laty. Pierwsi Holendrzy zainteresowali się nami, później Francuzi. W Niemczech również mieliśmy wielu fanów, ale nikt nie mógł nam załatwić turne. Dzisiejsza scena niemiecka jest o wiele, wiele lepsza niż nasza w Anglii. **POWIEDZ COŚ O WASZYM SŁYNNYM MOTYWIE CLOCKWORK ORANGE TAK ZAJEBISTYM JAK FILM.**

Tak CLOCKWORK ORANGE to niesamowity film. Autor książki na której oparto film opisał cały świat. Chcemy, czy nie wszyscy żyjemy w brutalnym świecie. Niektórym subkulturom spodobał się ten styl. Wzięliśmy sobie ten motyw, bo do nas pasował. Anthony Burgess napisał książkę na podstawie obserwacji społeczeństwa, sam film pokazuje społeczeństwo, tak samo jak nasze piosenki opisują wszystko co się wokół nas dzieje. **DUŻO LUDZI PODZIWIĄ PIERWSZĄ CZĘŚĆ FILMU... PRZEMOC, JAKO JEDYNĄ SZANSĘ PRZETRZĄNIENIA ORAZ TO JAK ALEX ZOSTAJE OFIARĄ PRZEMOCY...**

Prawda, patrząc dziś na społeczeństwo, istnieje wiele różnych rodzajów przemocy np. przemoc przez rehabilitację lub ciężkie metody szoków elektrycznych, ale ponoć są one już nie stosowane. Jak Burgess w swojej książce opisał pranie mózgu, tak samo to zostało ukazane w filmie. Kołesie siedzieli w więzieniu, później wychodzili i dalej robili swoje. Tym co byli poszkodowani nic to nie dawało. Na początku Alex był wrogiem społeczeństwa, a później społeczeństwo stało się wrogiem samego Alexa. **CZY MIELISCIE DOCZYNIENIA Z PRZEMOCĄ NA WASZYCH KONCERTACH?**

Nie z tym nie mieliśmy nigdy problemów. Przemoc, która była na naszych koncertach trwała między lokalnymi bandami, ale nikt nigdy nikogo poważnie nie zabił. Grunt agresji fanów brat się z tą, że my sami jako kapela mamy agresywne przesłanie. Jak stoisz na scenie to musisz coś publiczności zaoferować, bo oni przecież na coś przyszli. Muzyka sama jest agresywna a fani mogą swoją agresję rozładować w muzyce. **JAK WPŁYWA AGRESYWNĄ MUZYKA NA TO CO WOKÓŁ NAS SIE DZIEJE?**

Jak powiedziałem, my robimy agresywną muzykę, niektórzy mogą tego nie zrozumieć. My chcemy by ludzie wyładowali swoją agresję w muzyce a nie dusili jej w sobie i wyładowywali na innych. **MOŻNA ZAUWAŻYĆ, ŻE NIE WSZYSTKIE RYSUNKI NA WASZYCH PŁYTACH RYSOWAŁA TA SAMA REKA. KTO JE RYSUJE?**

Nasze rysunki rysowali różni ludzie. Od miejscowego grafika po kilku przyjaciół. Na wszelkie pomysły co ma być narysowane wpadaliśmy zawsze sami. Mówiliśmy o co nam chodzi i zawsze to było

SŁYSZAŁEM, ŻE WASZ PERKUSISTA PSYCHICZNIE NIE WYTRZYMAŁ. CZY TO PRAWDA?

Tak to prawda. **OD WASZEGO GITARZYSTY SŁYSZAŁEM, ŻE ODCIĄŁ SOBIE PALCĄ OD LEWEJ REKI W PRACY. NIE DAŁO SIĘ GO PRZYSZYĆ I MUSIELI W SZPITALU AMPUTOWAĆ JESZCZE KAWALEK PALCA...**

Niestety jest to prawda, przed tym wypadkiem nagraliśmy demo tape i wysłaliśmy ją do różnych wytwórni płytowych by dostać jakąś konkretną umowę. W ciągu jednego miesiąca przewinęło się przez nasz zespół trzech perkusistów. Ale podstawowym problemem było to by znaleźć jakąś firmę, która w końcu by nas wydała. **TO WASZ PIERWSZY WINYŁ ZOSTAŁ PRZEGRANY Z DEMO TAPE?**

Po nagraniu kasety mieliśmy tylko jeden dzień na mix. Nie mieliśmy żadnych pieniędzy na wydanie płyty. W tym samym czasie odbywał się konkurs w północno-wschodniej Anglii dla kapel. Nagrodą miał być Lp. Wysłaliśmy tam swoją kasę. Nie wierzyliśmy w żaden sukces gdyż był to konkurs dla zespołów disco. O wygranej dowiedzieliśmy się po tygodniu. Pojechalismy do Londynu ale firma nie miała żadnego interesu by wydać kapelę punk. Poznaliśmy tam kołesia z STEP FORWARD, który się nami zainteresował. Przyszedł na kilka prób i postanowił nam wydać Lp.



NAZYWASZ SWOJA MUZYKE "PNEUMATIC POP". CO TO ZNA-CZY?

Obojętnie czy sie to nazywa punkrock, street punk, oil, czy pneu-matic pop. My jesteśmy zawsze tacy sami. Z TEGO WYNIKA, ŻE ZNACZENIE SŁOWA PUNK CZY OIL NIE MA DLA WAS ŻADNEGO ZNACZENIA? Jest dużo rodzajów punkrocka czy oil. Jesli już o to chodzi to moż-na powiedzieć, że gramy punk77- ten wczesny. Zawsze uważaliśmy sie za punkową kapelę i nigdy nie powiedzieliśmy, że nią nie jeste-my. Mamy bardzo dużo fanów wśród skinheads (ja sie nie dziwie-red.) i tak zaciągnięto nas na stronę oil. Robimy od samego począ-tku tą samą muzykę, a na nasze koncerty przychodzą różni ludzie. My zawsze będziemy Major Accident. DLACZEGO PO WYDANIU WASZEGO PIERWSZEGO ALBUMU I SINGLA "MR. NOBODY" ZMIENILISCIE WYTWORNIĘ NA FLICK-NIFE REC?

Umowa ze STEP FORWARD była podpisana na jeden singiel i je-den Lp. Po jakimś czasie dało się zauważyć, że z tą firmą daleko nie zajedziemy, więc zmieniliśmy wytwórnię na lepszą-FLICKNIFE.



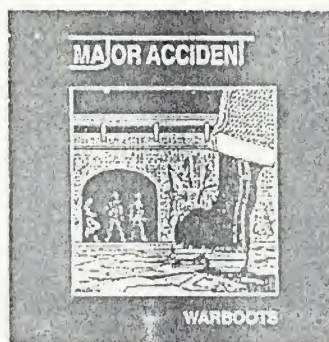
POWIEDZ COS O ALBUMIE "TORTURED TUNES"

Dru-ga i trzecia reedycja tego albumu była nielegalna. Dowiedzieli-smy się o nich przypadkowo z gazet. Koleś, który to wydał jest nor-malnym złodziejem i kutasem. Nie chce nam się wymieniać nazwy jego firmy. Sprzedał wiele płyt Major Accident bez naszego pozwo-lenia łącznie z naszym ostatnim albumem "...Crazy". Nie dostaliśmy od niego żadnych pieniędzy. Myślił pewnie, że dla nas pracował, a pracował dla siebie, swojej kieszeni. NA WASZYM JEDNYM LIVE ALBUMIE ZROBILISCIE INTRO Z COVEREM DAWIDA BOWIE... GRACIE TO INTRO JESZCZE? Nie gramy już tego intra. W sumie był to głupi pomysł i raczej nie pa-sował do naszej muzyki. Teraz mamy inne intra, a tamten nagrali-smy na ten live album... DLACZEGO NA WASZYM OSTATNIM 5 ALBUMIE "CRAZY" JEST TYLKO NAZWA "ACCIDENT"?

My nie zmieniliśmy nazwy kapeli, dalej nazywamy się Major Acci-dent. Ludzie nazwali nas Accident tak samo jak na Sex Pistols mó-wili Pistols czy Stiff Little Fingers- SLF, to po prostu skróty. Po rea-tywowaniu kapeli używamy pełnej nazwy Major Accident. DLACZEGO MAJOR ACCIDENT ROZPADŁ SIĘ? W Angli nie było już szans na koncertowanie. Coraz mniej klubów, gdzie można było grać. Owszem zdarzały się koncerty ale dla zbyt małej publiczności co było dla nas za drogie. Oprócz tego basista CON LARKIN ożenił się, a on pisał teksty do piosenek i układał w większości muzykę. Pozostał tylko gitarzysta i ja. Mieliśmy nowego perkusistę, który się nie sprawdzał. Scena była martwa. Con -waz-na część zespołu odszedł-przestaliśmy grać.

Major Accident on Vinyl

- LP Massacred Melodies - Step Forward 1982
Tortured Tunes - Syndicate 1984
A Clockwork Legion - Flicknife 1984
Pneumatic Pneumosis - Flicknife 1985
...Crazy - Link 1987
- 7" Mr. Nobody - Step Forward 1983
Fight To Win - Flicknife 1983
Leaders Of Tomorrow - Flicknife 1984
Respectable - Flicknife 1984
Warboots - Combat Rock Rec. 1995



JAK DOSZŁO DO TEGO ŻE ZACZELISCIE ZNOWU GRAC?

Reaktywowanie kapeli miałem w planach z Conem od dłuższego czasu. Uzbieraliśmy trochę pieniędzy i weszliśmy do studia coś na-grać. Nagraliśmy nasze stare albumy od nowa. Dużo ludzi z USA i kontynentu interesowało się nami. Doszedł do nas stary gitarzysta Dave Hammond i było już nas trzech ze starego składu. Postanowi-liśmy nagrać coś nowego. Wiele wytwórni zaczęło się nami intere-sować ale my wybraliśmy niemiecką "We Bite Rec." BYŁO TROCHE ZAMIESZANIA Z PRAWAMI AUTORSKIMI. PIER-WSZA PŁYTA MIAŁA WYJSC W WALZWERK REC. ALE TAK SIĘ NIE STAŁO, A TERAZ WYDAJECIE W WE BITE REC. PODOBNO MIELISCIE PROBLEMY Z WASZĄ NAZWĄ. CHOCIAŻ WIEK-SZOSC KAPELI TO STARZY CZŁONKOWIE?

Powiem to co uważam za słuszne! Słyszeliśmy, że WALZWERK się nami interesuje, byliśmy z tego powodu bardzo zadowoleni i chcieliśmy z nimi coś nagrać. To wszystko było załatwiane przez je-dnego typu- naszego menagera. Dobrze, że spostrzegliśmy w odpow-iednim czasie, że koleś chce nas wykiwać. To jest jedyny powód dlaczego nie wydaliśmy płyty w Walzwerk Rec. Poszliśmy do innej agencji, gdzie nas przekazali do We Bite Rec. Nic nie mamy do Walzwerk, tylko chodzi tu o typów, którym nie ufamy. Powoli wyszło wszystko co nasz menager wyrabiał. CZY TO PEWNE Z TYM NOWYM LP? Nasze wszystkie stare kawałki są dostępne na CD dlatego postano-wiliśmy nagrać coś nowego. Napisaaliśmy 14 nowych piosenek, wszystkie w stylu starego Major Accident, takie samo brzmienie i agresja.

DLACZEGO NA WASZYCH PŁYTACH NIE BYŁO NIGDY KARTEK Z TEKSTAMI?

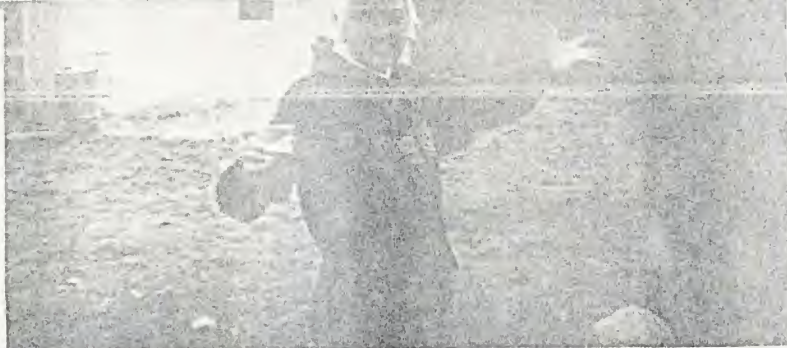
Tak wyszło. Parę miesięcy temu znalazłem kartki z tekstami z "Massacred Melodies", szukałem ich kilka lat. CZY MACIE W PLANACH JAKIEŚ TURNÉ? Prawdopodobnie w listopadzie 1996 odbędziemy 10-dniowe turne po Europie z kapela Mad.

Kontakt z Mordownią Oil: Sudi * Ul. Benisławskiego 20/III/ 5 * 81-173 Gdynia. Pisząc proszę o załączenie koperty zwrotnej ze znaczkiem. W przeciwnym razie nie odpiszę na nadesłany list, gdyż po prostu przy dużej ilości listów, nie stać mnie na to.

KOBYLEC

II SKINHEAD CAMP

O skincampie można było się dowiedzieć z takich źródeł jak: Skinhead Sosnowiec, Duma Mamusi czy Moonstomper oraz reklamówek, które rozsiłane były po całym kraju. Impreza miała rozpocząć się 20 lipca (sobota) ale my w sześć osób z Gdyni plus jedna z Berlina udaliśmy się do Kobylec dzień wcześniej. Gdy mijaliśmy Gdańsk Wrzeszcz, nieźle mieliśmy już w czubie co wpłynęło na bluzgi skierowane na innych pasażerów i hipisów spacerujących po peronach. Do Bydgoszczy poszło się jebać kilka naście butelek oraz kilka siedzeń. Podczas podróży do wyżej wymienionej miejscowości chcieliśmy oskubać jednego koleśka z butów ale gdzieś nam ów koleś zniknął. W Bydgoszczy czekał na nas Notes (jeszcze trzeźwy), który po wypiciu kilku rodem z Kaszub - Jaworków również załapał faze. W Kobylcu zastaliśmy już ludzi z Pity, Inowrocławia i Wągrowca, którzy już zdążyli narozrabiać. Po zjedzeniu kilku porcji frytek, na niezłym kacu, poszliśmy spać. Na drugi dzień z głośników budki z piwnym leciał oil i ska, wymuszając to od ludzi tam pracujących pod groźbą spalenia im tej budy. Rano dojechali ludzie z Dąbrowy Górniczej i Katowic. W sile 20-30 osób wyruszyliśmy do pobliskiej knajpy aby się posilić. Zaczęło się od niewinnych kilku piwek a skończyło się na... e tam nie będę pisał bo i tak nie pamiętam, zresztą kto by to zliczył. Po paru ładnych godzinach, gdy byliśmy już totalnie najebani udaliśmy się na dworzec, by powitać resztę wiary, która miała przyjechać. Chodzi tu o ludzi z Bydgoszczy, Inowrocławia, Olsztyna, Elbląga, Wrocławia... Gdy wiara przyjechała wróciliśmy do knajpy, gdzie obsługa miała już nas dość a to ze względu na pobite butelki, straszenie ludzi, darcie ryja, bluzgi, hafty... W sumie na biwak przyjechało ok. 60 osób. Wieczorem postanowiliśmy się udać w sile 30-40 skins do pobliskiego Wągrowca by rozwalić koncert dla hipisów i metalowców. Środkiem lokomocji stał się pociąg, który nieźle oberwał od paru tysiąch, którzy aż nadto chcieli się rozładować. W samym Wągrowcu ludzie spierdalali na nasz widok. Po drodze mineliśmy sklep, który zasponsorował kilku z nas kilka artykułów od piwa zaczynając na chipsach kończąc. Na samym koncercie ludzie zero, gdyż widząc naszą ekipę po prostu spierdalali w promieniu 200m. Kilku hipisów dostało po dupie, a tak wogóle to nie było tak ciekawie jak rok temu. Postanowiliśmy wrócić na biwak na piechotę, pociąg dopiero był gdzieś za ok. 2-3 godziny. Gdy szliśmy, żaden znak drogowy, tablica informacyjna nie ocalały. Po kilku minutach otoczyły nas "kurwy" w sile 10 osób, co skończyło się spisaniem nas i prozbami byśmy nie szaleli, cytując: "Proszę was jak będziecie spokojni, my nie będziemy wam wchodzić w drogę" - bez komentarza, he he. Gdy wróciliśmy na camping, samochodem przyjechał Olek z Bydgoszczy i zaczął z bryki puszczać oil i ska. Zrobiła się git impreza jak na jakimś oil/ska party. Ludzie pogowali i skankowali przy dużej ilości wypitego alkoholu... jeden ze skinsów po piwaku wpadł do ogniska... bez czucia. W niedzielę libacja rozpoczęła się od samego rana i to ostro, bo powiem szczerze iż niewiele pamiętam... kilka piw i win robią swoje. Już nigdy w życiu nie ruszę jabola, na początku smakował jak kompot wiśniowy, he he, później rzygałem jakimś zielonym swinstwem. Z tego co słyszałem to Łysol wpierdolił kobiecie z baru i jej mężowi, co spowodowało, że szukała kilkuosobową ekipa funkcjonariuszy i obrońców prawa... Skin Camp skończył się w niedzielę wieczorem albo w poniedziałek rano (????????), gdy 80% ludzi wyjechało. W sumie impreza była udana. Nie było żadnych ciotków, którzy by się chcieli między sobą łąć, żadnych sharp, żadnych ns-ów, tylko real skinheads - czyli hooligans, piwo & dobra zabawa. Wszystkim w pamięci utkwił mój pierd, który spowodował iż jeden z pijaków tak zwykłym okolicznym, porzygał się. I tak powinno być. Po co nam cyklon B, dobry pierd jest dobry na wszystko. Pozdrawiam wszystkich, którzy przyjechali na biwak, tych co nie było niech żalują, bo naprawdę było zajebiście. Oil, Oil! Nieskunksik.



VINYL LP'S

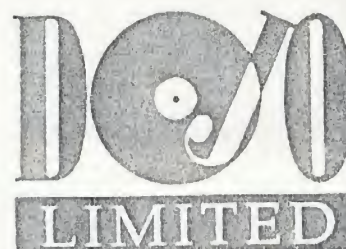
INCLUDING A FREE 7" SINGLE



GREAT BRITISH PUNK ROCK EXPLOSION
19 cuts with a 3 track 7", artists include
Sex Pistols, SLF, 999, ANWL, U.K. Subs + more.



BEST OF THE BUSINESS
19 tracks featuring 3 track 7" single
which includes "Out In The Cold",
"Coventry" and "Street Where You Live"



TROOPS OF TOMMOROW

13 tracks, 7" features "Dead Cities", "Attack"
and "Computers Don't Blunder"

ANGELIC UPSTARTS
2,000,000 VOICES.



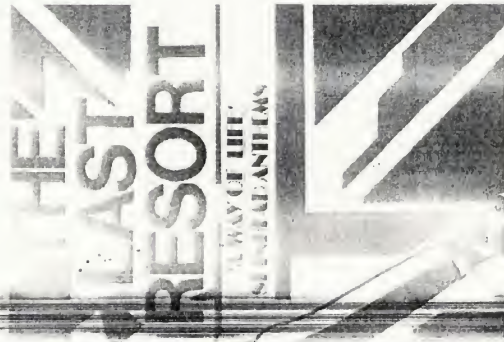
TWO MILLION VOICES
14 tracks with a 4 track 7" single including
"England" and "Kids On The Street"

ONE STOP MUSIC
P.O. BOX 184
ASHFORD, KENT
TN24 0ZS AT
E N G L A N D
CENA PŁYTY 10 F



THE BEST OF
14 tracks, contained on the 7" single are
"Let The Country Fed You" & "Going Down"

AVAILABLE NOW THROUGH ONE STOP MUSIC MAIL ORDER, P.O. BOX 184,
ASHFORD, KENT, TN24 0ZS AT £8.99 (U.K.) £9.99 (EUR) £10.99 (ROW).



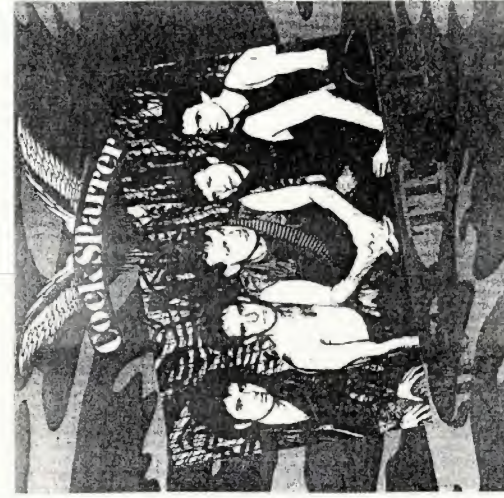
THE LAST RESORT
A WAY OF LIFE
SINGLES ANTHEMS



THE BUSINESS
WELCOME TO THE REAL WORLD



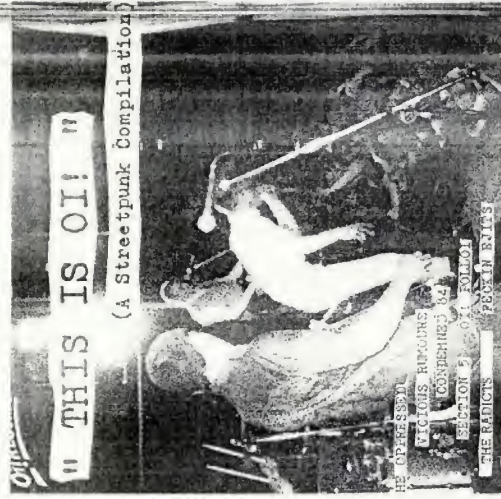
THE 4 SKINS
THE GOOD THE BAD AND THE 4 SKINS



COCK SPARRER
SHOCK TROOPS



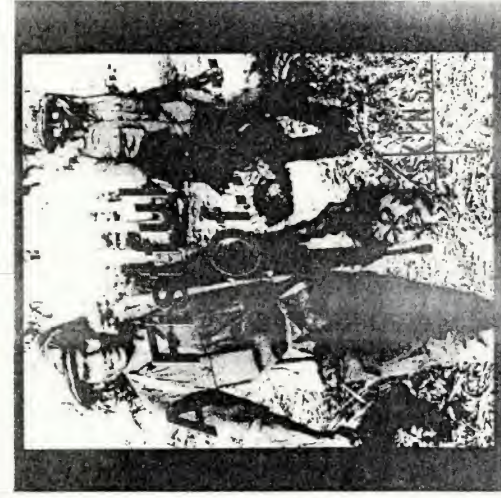
THE OPPRESSED
Oi! MUSIC



VARIOUS ARTISTS
THIS IS Oi!



THE BUSINESS
SUBURBAN REBELS



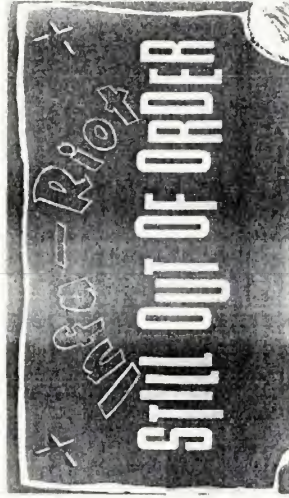
THE 4 SKINS
A FISTFUL OF 4 SKINS



CAPTAIN Oi!

P.O. BOX 501 • HIGH WYCOMBE • BUCKS • HP10 8QA • ENGLAND

The seriously Oi! label





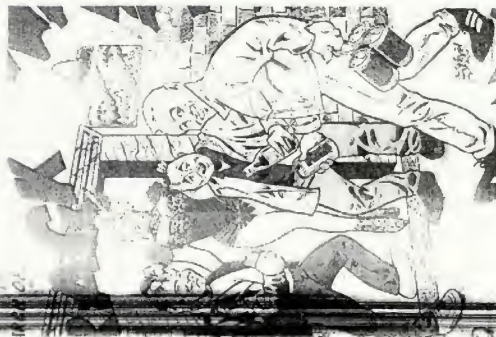
**RIOUS ARTISTS
SON OF OIL!**



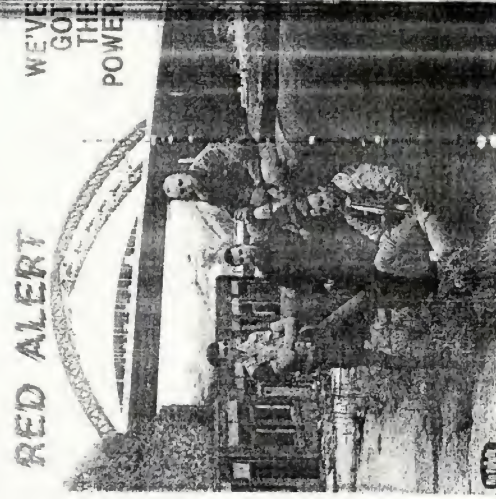
**for those
who are serious
about Oil!**



**INFA RIOT
STILL OUT OF ORDER**



**THE CRACK
OF THE CRACK**



**RED ALERT
WE'VE GOT THE POWER**

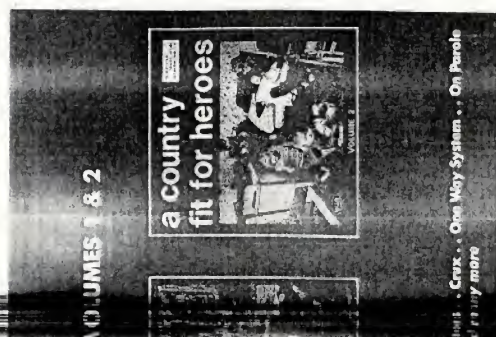
**RED ALERT
WE'VE GOT THE POWER**



**THE BUSINESS
SATURDAYS HEROES**



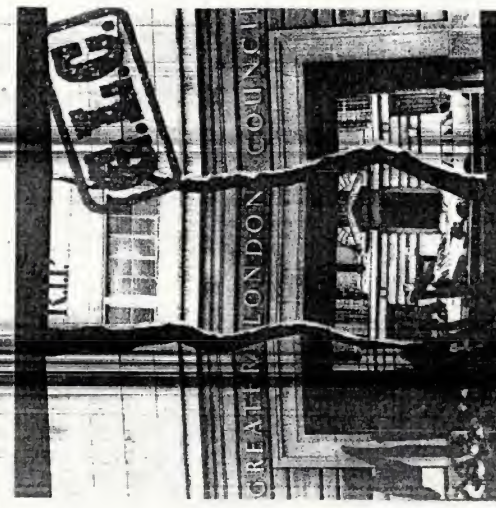
**ONE WAY SYSTEM
ALL SYSTEMS GO**



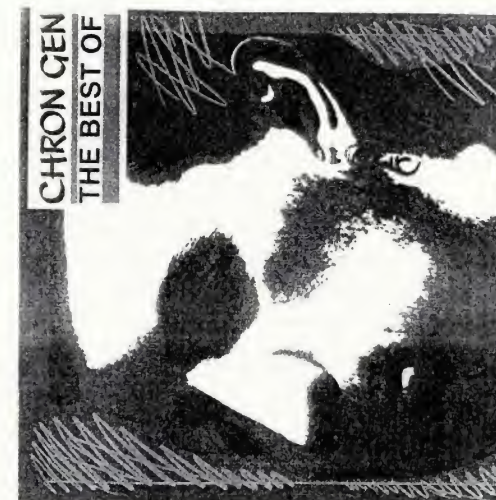
**COUNTRY FIT FOR HEROES
VOLUMES 1 & 2**



**MAJOR ACCIDENT
CLOCKWORK HEROES**



**MENACE
G.L.C. R.I.P.**



**CHRON GEN
THE BEST OF CHRON GEN**

VARIOUS OII	OII THE NEW BREED	STEPLP19
4-SKINS	WONDERFUL WORLD (BEST OF)	STEPLP27
VARIOUS OII	OII THE NEW BREED VOL.2	STEPLP48
THE WARRIORS	THE FULL MONTY	STEPLP83
OII OII THATS YER LOT	VARIOUS ARTISTS	STEPLP26
CARRY ON OII	VARIOUS ARTISTS	STEPLP18
COMBAT 84 / THE LAST RESORT	DEATH OR GLORY	STEPLP25
THE OPPRESSED	WE CAN DO ANYTHING	STEPLP50
VARIOUS OII	TROUBLE ON THE TERRACES	STEPLP91
CONDEMNED 84	BATTLE SCARRED+4 BONUS	STEPLP2001
THE PRIDE	NO HOLDING BACK	STEPLP2003

LIPIEC

ARGY BARGY	DRINK DRUGS+FOOTBALL THUGS
LAST RESORT	THE BEST OF

SIERPIEN

BOOZE BOYS	NEW YORK PARIS...WATFORD
------------	--------------------------

WRZESIEN

THE CHOZEN	CHOZEN-1
THE OPPRESSED	MUSIC FOR HOOLIGANS
THE ELITE	ODDS N SODS

PAŹDZIERNIK

GUTTERSNIPE	1995
VARIOUS ARTISTS	THE UNITED KINGDOM OF PUNK +OII



STEP-1 P.O. BOX 21* TENDERDEN*
 KENT* TN30 7ZZ **ENGLAND**

7. POTSDAMER SKAFESTIVAL



Na 7 Skafestival w Poczdamie z Gdyni pojechaliśmy aż trzy osoby. Razem z nami z Polski miało jeszcze jeździć kilka osób, lecz kilka dni przed wyjazdem tym osobom się jakos odwidziało jechać tyle i tracić jeszcze więcej pieniędzy, he he. Tak, że Odrę przekraczaliśmy jak już wcześniej napisałem w trzy osoby: jeden skinhead i dwa skingirlsy. Na granicy miałem małe kłopoty z celnikami, wioziłem trochę kaset i musiałem płacić cło. Mówi się trudno. Najgorzej jeśli chodzi o dojazd i najdrożej to nie jest jak pewnie wielu myśli w Niemczech lecz w Polsce. Impreza rozpoczynała się 5 lipca i trwała 2 dni. My wyjechaliśmy można tak powiedzieć 2 dni wcześniej: wieczorem a byliśmy w Berlinie na drugi dzień koło 12. Mieszkaliśmy u Elmera, który przyjął nas bardzo serdecznie. Oprócz nas na ten sam squat przyjechali skini z Łodzi, których od razu bardzo pozdrawiam. Na drugi dzień udaliśmy się na festiwal do Poczdamu. Ogólnie w ciągu dwóch dni miały grać takie kapele jak: PIONIERS, BOBY ANDY, PLUTO, HEPCAT, BEATBUSTERS, MR.REVIEW, THE MISTAKES, THE MOOD... i jakaś niespodzianka. Do Poczdamu dojechaliśmy kolejką w niecałe 40 minut a sam festiwal odbywał się na awiezym powietrzu w Lindenpark. Karnety na dwudniowy koncert były po 56 DM, piwo po 0.5-1.5 tak, że wybrałem na razie to drugie. W pierwszy dzień na uwagę zasługiwał HEPCAT, który wypadł zająbiste. Ich kawałek "Hooligans" pobudził wielu do zająbistego szaleństwa. Grali utwory z pierwszej i drugiej płyty. Inne kapele były takie sobie. Warto tu jeszcze wspomnieć o PIONIERS, którzy też odjechali niezły show... lecz zaczął padać deszcz i dłużej mi się nie chciało ich słuchać. Z tego co wiem po koncercie odbyło się skaparty. W drugim dniu gwiazdą festiwalu bez wątpienia był MR.REVIEW. Ich koncert na długo utkwi w mojej pamięci. Kolesie z kapeli: krótkie włosy, ubrani jak skinheads. Między kawałkami wokalista krzycza skinheads, skinheads... zająbista atmosfera, jeszcze lepsza zabawa, litry piwa. Kapela rozpoczęła koncert tak samo jak ich ostatnią płytę "Keep The Fire Burning" i utrzymała całość występu w tym klimacie. Była to najlepsza grupa ska jaką w życiu widziałem i słyszałem na żywo i pewnie do końca taką będzie i oby jak najdłużej. Inne kapele ska w tym dniu wypadły cienko i nie ma sensu o tym coś pisać, zresztą wolę pić piwo niż je słuchać. Na festiwal przyjechało dużo ludzi z Polski: Gdańsk, Warszawa, Dąbrowa, Córka, Wrocławek... Spotkaliśmy kilku znajomych skins z Czech i Niemczech. Ogólnie Poczdam to zająbiste miejsce gdzie skinheads czują się zająbiste i mogą się niezły zabawić. Publikę stanowi 90% skinheads, reszta to rude boys... Podobno w nocy jakiegoś kolesia ktoś zabił ale nie wiem czy były to porachunki klubowe czy jakieś inne... Do Poczdamu nie tylko się przyjeżdża na festiwal. Można się tu również zaopatrzyć w płyty (analogi, CDs) wybór zwałal mnie z nóg. Miałem trochę drobnych i nie mogłem się zdecydować co sobie kupić. Festiwal dobiegł końca, a nam został pewien niedosyt, przydałby się jeszcze jeden dzień. Mogę wspomnieć tutaj iż w tym samym czasie w Berlinie odbył się koncert Sex Pistols, podobno była kłiszka. Za rok jedziemy na 100% i niech nikt nie wierzy komuś kto mówi, że nie opłaca się tam jechać czy coś w tym rodzaju. This or this. He, he.

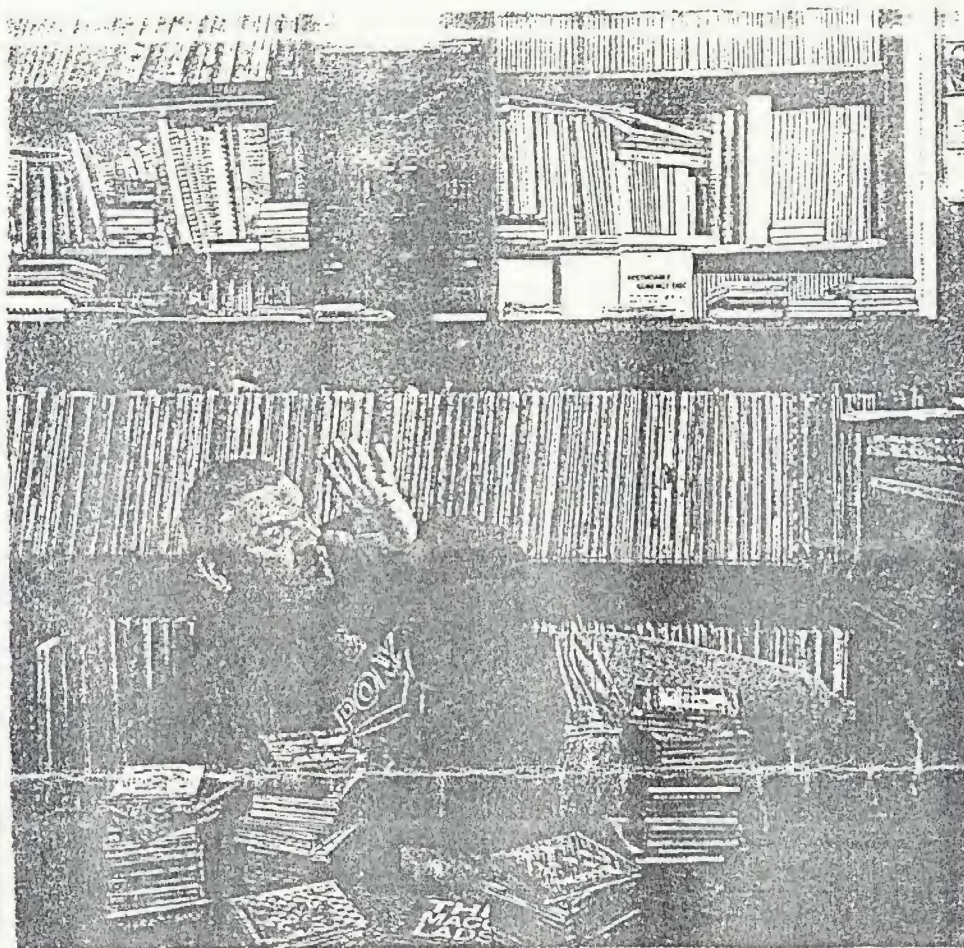
GROVER RECORDS

GRO CD 001 MR.REVIEW "WALKIN DOWN BRENTFORD ROAD"
GRO CD 006 MR.REVIEW "LOCK, STOCK & BARREL"
GRO CD 007 MR.REVIEW "KEEP THE FIRE BURNING"
GRO CD 008 LAUREL AITKEN "THE STORY SO FAR..."

GROVER RECORDS P.O.BOX 3072 48016 MÜNSTER
GERMANY FAX (49) 251-4848 940

This is DOJO

Materiał został nadesłany przez Karyn (Ministry Of Information)



Amerykański magazyn Goldmine dla kolekcjonerów w swoim wydaniu specjalnym o Dojo UK, stwierdził, że ta wytwórnia wznawiała wydania, które należały do ciężkiego, niekomercyjnego rodzaju punk i new wave. Ale prawda jest taka, że Laurie Pryor (dyrektor) wycofał albumy, które lubi i które w tym samym momencie są możliwe do wydania. Dojo UK jest jedną z największych europejskich wytwórni płytowych wydających Street Punk. Obejmuje wszystko od starej szkoły Punk (Stiff Little Fingers, The Damned, The Boys, 999 i Sex Pistols) i Oi! (The 4-Skins, The Business, Cockney Rejects i Angelic Upstarts) poprzez cięższą drugą falę wczesnych lat 80-tych m.in. brytyjska scena Trash i Hardcore zdominowana przez kapela podobne do Exploited i GBH. Ska jest ulubieńcem wytwórni od klasycznego Blue Beat (z Prince Busterem-legendą Jamaican Ska) poprzez Two-Tone aż po scenę "Skaville UK" z późnych lat 80-tych. Ska jest świetnie reprezentowane w katalogach przez popularne "Skank" i "Skankin Around The World". Oprócz zajmowania się pozycjami takimi jak The Selecter, Bad Manners i Judge Dread, Dojo wyprzedza odradzanie się amerykańskiego ska przez podpisanie kontraktów z takimi zespołami jak Bim Skala Bim. Choć niezbyt popularna na wyspach, Dojo zajął się sceną Mod już dawno temu wydając składanki klasycznego Mod "Mods Mayday" i "Uppers on the South Downs" a także wydając kilka płyt "lambrettas", i sceną Psychobilly z na zawsze sławnymi składankami "Psychomania" i klasycznymi wydawnictwami The Meteors i Demented Are Go. Załóżono się też o kolekcjonerów wydając Johnny Thunders i Sex Pistols i fanów space Punk dla których Dojo wznowił płyty z katalogu Hawkwind. Dojo UK odniósł sukces wśród fanów z Europy ze względu na swoje korzenie. Mimo iż został powołany do życia jako domowe wydawnictwo Castle Communications, Dojo osłabło i w 1992 roku Laurie Pryor i Mark Brennan (były basista kapeli The Business) współzałożyciel Link Music tchnęli w Dojo nowe życie. Laurie i Mark założyli Link Music w 1986 i powoli stali się prowadzącą na światowym rynku muzycznym wytwórnią zajmującą się ponownym wydawaniem punk, oi! i ska. Od razu po przejęciu Dojo, Laurie i Mark (albo grubas i chudzielec jak o nich mówią) kupili prawa autorskie 80 wydawnictw Link (The Anti Nowhere League, The Exploited, The Nutty Boys) zapewniając Dojo stałe przychody i co najważniejsze, podłoże na którym można zbudować firmę. Pod koniec 1992 roku oboje poczuli, że Link zrobił wszystko co możliwe. Mark zaczął sprzedawać licencje do różnych firm płytowych no i oczywiście również do Dojo, podjął pracę jako konsultant w Chery Red zostawiając Lauriemu Dojo. W 1996 Dojo lansuje wyroby w amerykańskiej fili Dojo w celu dostarczenia Ameryce nagrań tej samej jakości co w Wielkiej Brytanii i zapewnia fanom Rancid, Swinging Utters, Voodoo Glow Skulls i Mighty Mighty Bosstones, próbek muzyki, która wpłynęła na nową generację punków i skinheadów.

NEWS NEWS NEWS NEWS NEWS NEWS NEWS NEWS

***THE BUSINESS nagrali mini Lp. Dance II Dance w Tang Records. Promują go podczas trasy koncertowej w Wielkiej Brytanii grając z takimi kapelami jak: The Exploited, Madball. W sierpniu The Business zamierza wejść do studia i nagrać nowy album "The Truth, The Whole Truth and Nothing But The Truth" prawdopodobnie z gitarzystą/wokalistą grupy RANCID z USA.

***THE EXPLOITED koncertuje na Wyspach Brytyjskich i USA tego lata promując swój nowy album "Beat The Bastards". Towarzyszy im amerykańska HC grupa Sick Of It All. Podobno na nowej płycie The Exploited znajdują się teksty przeciwko emigrantom zabierającym pracę Brytyjczykom.

***BAD MANNERS nagrali singiel na którym znajduje się cover grupy Deep Purples "Black Night" w wersji ska.

***FRED ze Skarface wydał foto book ze zdjęciami Skins, Rudies, Punks z Francji, Niemiec... Polski. Możesz go nabyć za 120 FF lub 25 DM pod adresem: SKARFACE -74 RUE DU FG ST-ANTOINE -75012 PARIS -FRANCE

***KLAUS FARIN napisał książkę o niemieckich skinheads "A Way Of Life". Można w niej przeczytać o nazi, red porzez sharp a na oi! skins kończąc. Farin zapowiada, że następna książka będzie o skins z europy środkowej. Książka kosztuje 30 DM i możesz ją nabyć pod adresem: Edition NoName Weichselstrabe 66 12043 BERLIN

***THE TOASTERS zakończyli swoją europejską trasę koncertową promującą swój ostatni album wydany w Pork Pie "Two Tone Army". W USA album ten nosi inną nazwę i zawiera jeden kawałek mniej.

***STEP-1 wznawia na analogach pozycje, które wydawała na CD. Pełny spis znajduje się w zinnie. Pierwsze 1000 kopii każdej pozycji jest numerowane i różnego koloru w zależności od tytułu.

***THE SELECTER wyda nowy album "Selecterized" ze starymi kawałkami w nowej wersji, narazie wyszła Ep-ka "Too Much Pressure 96" nową wersją tego hicioru plus studyjne wersje "Three Minute Hero", "Missing Words", "On My Radio".

***Wyszedł pierwszy numer "007"-pisma całkowicie poświęconego muzyce ska i skinhead reggae. Możesz je nabyć pod adresem: SZYMON JANCZAREK 88-141 WIERZCHOSŁAWICE WOJ. BYDGOSKIE.

***Wszystkie numery M.Oil (1-5) możesz nabyć pod adresem: Krzysztof Loks ul. Wojska Polskiego 4/64 88-100 Inowrocław.

JEŚLI CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
OGŁOSZENIE W M.Oil! PISZ
POD ADRES M. Oil!

Songs of Praise



debiutancki album ale jak zajeby "Songs Of Praise". W zasadzie każdy kawałek na tej płycie to hicior. Po serii hymnów łącznie z utworem "Viva La Revolution" oraz żywym ulubieńcem "Steamroller", The Adicts nagrywa materiał dla Razor Records, który w 1981 roku wydaje ich drugi album "Sound Of Music", równie dobrym jak pierwszy album. Tymczasem na ulicach zwiększa się liczba ludzi "Droogies", którzy naśladują zespół przede wszystkim w sposobie ubierania się. Singiel "Chinese Takeaway", który powraca z niezwykle coverem "You Will Never Walk Alone" otwiera drogę "Bad Boy" by w czerwcu 1983 roku zajął 75 miejsce na krajowej liście przebojów!! Zespół nagrywa jeszcze trzy single dla MAJOR REC. COMPANY a są to: "Tokyo", "Crazy" i "Falling In Love Again" by później powrócić do Razor Rec., który wydaje ich trzeci album "Smart Alex" w 1985 roku. W 1987 roku The Adicts wydaje jeszcze płytę "Fifth Overture" ale nie tak dobrą jak poprzedniczki lecz warto zwrócić na nią uwagę. W kwietniu 1996 roku DOJO wydało CD "The Best Of The Adicts", na którym znajdują się ich utwory od 1982 roku poprzez te najnowsze z 1993.



W skład THE ADICTS wchodzi: Pete Davidson (gitara), Mel "Spider" Ellis (bas), Kid Davidson (perkuszja) oraz K. "Monkey" Warren, swoją ksywę Monkey (Małpa) uzyskał dzięki swoim uszom!!! THE ADICTS połączyło surowy, energiczny Punk z ultra ostrym image Anthonyego Burgessa, autora "Clockwork Orange" z jej filmową adaptacją Stanleya Kubricka oraz przemocą późnych lat 70-tych i wczesnych 80-tych. Styl kapeli to oczywiście: białe jeansy, duże, wysokie buty, pomalowane twarze i meloniki. THE ADICTS (wcześniejsze nazwy to: AFTERBIRTHS, a później PINZ) powstał w 1977 roku. Ich pierwszy materiał został wydany w 1979 roku. Była to Ep-ka z czterema kawałkami zatytułowana "Lunchtime Witch The Adicts", która została wydana i zrealizowana przez DINING OUT RECORDS. Szczęście jednak nie trwa długo, ponieważ jak to zwykle bywa, chłopaki zostali oszukani przez ową wytwórnię płytową, kiedy otrzymują rzekomo całkowite wynagrodzenie w wysokości 23 funtów. Trochę wkrótni nie zrażają się i postanawiają założyć własną wytwórnię DWED REC. by sytuacja się nie powtórzyła. W październiku 1981 roku zostaje wydany ich



***Prawdopodobnie w Październiku / Listopadzie nasz kraj odwiedzi WARZONE. Ich jedyny koncert w Polsce ma się odbyć w Łodzi. W tym samym czasie kapela będzie grać również w Pradze.
 ***CDs z muzyką Oi! / Punk street możesz nabyć w THOR Records P.O.Box 2361 50-951 WROCLAW 3
 ***Baranki Boże nagryły swoje stare kawałki i wydały je na kasecie "1986-1996". Jakość nagrań nie jest najlepsza, mimo to warto kupić tą kasetę. Kontakt z zespołem: P.O.Box 30 45-076 Opole 1
 ***ANALOGS wydał swoją pierwszą taśmę "Oil Młodzież". Możesz ją nabyć u Loksa w Distro.
 ***MUSHROOMS/THE PRIDE wydali wspólną Ep-kę z 4 kawałkami.
 ***Wokalista King Apparatus nagrał solową płytę gdzie na klasycznych instrumentach wykonuje całkiem niezłe ska. Płytę wydało Moon.

DIM RECORDS

U.GROBMANN * POSTFACH 1718 *

96407 COBURG * NIEMCY * FAX/TEL.: 09561 / 39819

Możesz nabyć CDs/Lps z takimi grupami jak: Springtoifel, Ocho Bolas, West Side Boys, Rabauken, Headwound, Bierpatrioten, Blank Generation, Stormwatch, Close Shave, Voice Of Hate, Templars, Panzerknacker.... a także wiele składanek. Piszcie a otrzymacie katalog z płytami i cenami.

SKANKAN

SKA

SKANKANA nie trzeba nikomu w Polsce przedstawiać. Od ostatniego wywiadu z tą ska kapelą dużo się w zespole zmieniło, a raczej dużo zespół przeżył. Co tu dużo, przeczytacie a sami się dowiedziecie. Wywiad został udzielony przez Szczepana za co mu bardzo dziękuję.

JAK DOSZŁO DO OPUSZCZENIA SZEREGÓW SKANKANA PRZEZ STECYKA? KTO ZAJĄŁ JEGO MIEJSCE?

Decyzję o usunięciu Stecyka z kapeli odwlekaliśmy wielokrotnie. Sebek nie potrafił uporządkować swoich osobistych spraw kolidujących z pracą w zespole. Jesteśmy nadal przyjaciółmi i pod tym względem nic się nie zmieniło. Stecyk to bardzo dobry garman, z tego co wiem próbuje swoich sił grając rytmy... techno (o kurwa-red.). Jego miejsce zajął zwierzak. Jeszcze nie do końca kuma chociaż, ale jest na najlepszej drodze. Skankan gra w niezmiennym składzie już ponad dwa lata i zastrzyk świeżej krwi napewno wyjdzie mu na dobre.

PODOBNO MIAŁ Z WAMI GRAĆ PUZONISTA OD KASI KOWALSKIEJ...?

Nasza orkiestra ma pecha do puzonistów, których przez okres działalności przewinęło się kilku. Żaden z nich nie zagrał miejsca na długo. Nieporozumieniem okazał się także Andrzej goniący za łatwym pieniądzem, którego w Skankanie otrzymać nie mógł. Puzonista jest nam potrzebny i w przyszłości zasili nasze szeregi, oczekujemy propozycji.

CO SKŁONIŁO WAS DO ZAGRANIA POWTÓRNI DLA OWSIAKA CZYTAJ OWSIKA?

Szczecin był już trzecim koncertem zagrany dla fundacji, pierwszy graliśmy w Czymanowie, drugi w Warszawie (TV 2). Wszyscy zgodnie uważamy występ na ubiegłorocznym "Przystanku" za najlepszy nasz live. Chyba nawet Madness nie grał dla tak dużej publiki (ok 40 tys) (ok. 40 tys hipisów-punków i innych brudasów-red.). Extra gra się małe koncerty w pubach, jest jakiś kontakt z ludźmi i niepowtarzalny klimat, którego nie da się odtworzyć na dużych imprezach. Warto sprawdzić swoje umiejętności na scenie z prawdziwego zdarzenia.



takiej okazji się nie marnuje... Skankan liczy dziesięć osób i mało jest scenicznych podestów w polsce (za granicą także), które mogą nas pomieścić w 100%-tach.

PODOBNO NA W/W KONCERTACH JEST BARDZO INTERESUJĄCA PUBLIKA? SŁYŚZAŁEM O LUDZIACH ŻYJĄCYCH W TRAWIE...

Chodzi ci pewnie o szalasowców (huj wie-red.), którzy mają swoich przodków wywodzących się z pustelniczych kręgów- było ich krocie. (Gdyby była tam kilkunasto osobowa załoga skins to by te krocie rozbiła w pył a szalasy zamieniła w żywe pochodnie składające się z trawy i hipisów tam żyjących jak zdechłe krety-red.). Poza nimi znalazło się wielu takich, z którymi można było z kulturką popieprzyć o dupie Maryny i chlapać kilka browarów (ciekawość czy byli ci bez kulturki, chodzi mi oczywiście o skins-red.).

JAK DOSZŁO DO TEGO, ŻE PIETIA (QORYQ) NIECH GO JAKIS SKIN TRZASNIE ZA CAŁOKSZTAŁT-RED. ZAPROPONOWAŁ WAM WYPRODUKOWANIE TELEDYSKU DLA PROGRAMU ULTRALEWACKIEGO /ALTERNATYV?

Od pewnego czasu utrzymujemy kontakty (nie sexistowskie) (no mam taką nadzieję, nie lubię pedałów-red.) z wieloma wytwórniami. Pietię znam krótko i jego propozycję nagrania klipu dla alternativi traktuję z rezerwą (a ja z fał-red.). Chce on zgrać program w całości poświęcony muzyce SKA, będą w nim teledyski wielu znanych kapel a jeśli Pietia przekona swoich przełożonych (przez kolano-red.) o słuszności wywalenia drobnych na naszego klipa, pewnie go nagramy i będziecie mogli go zobaczyć na szklanym ekranie.

JAKIE BYŁY WASZE WRAŻENIA PO KONCERCIE W GDYNI (GRUDZIEŃ 95)? SŁYŚZAŁEM, ŻE DWOCH MUZYKÓW PRZEPADŁO NA POŁ DNI...

W Gdyni zagraliśmy słaby koncert. Byliśmy zmęczeni długą drogą, do tego Remikowi ukradli Gibsona w pociągu co wpłynęło na zdołowanie klimatu. Basista i sex tenor poszli do pubu gdzie chwilę przed rozpoczęciem koncertu znalazł ich śpiących w bufecie Stecyk. W czasie koncertu ani ja, ani Tiger nie mieliśmy głosu (po balandze w pociągu) a Stecyk załapał hertz-klekot i ostatnie utwory na bębnach zagrałem ja. Dzięki Kasi, która była organizatorem koncertu pobyt w Trójmieście wspominamy dobrze i z pewnością zagramy nad morzem nie raz.

KIEDY MOŻEMY SPÓDZIEWAĆ SIĘ WYDANIA WASZEGO MATERIAŁU W WERSJI STUDYJNEJ NA CD?

Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, materiał jest już zarejestrowany na kasiecie datai. Obecnie czekamy na wydawcę, lub dystrybutora. Bartol narysował nam okładkę, która nie odbiega zbyt od wzoru z kasety live. Obecnie mamy wakacje, we wrześniu ponownie zabieramy się do pracy.

KILKA SŁÓW O KONCERTACH ZA GRANICĄ. JAKIE BYŁO PRZYJĘCIE WAS PRZEZ TAMTEJSZĄ PUBLIKĘ?

Po drugiej stronie Odry zagraliśmy trzy koncerty, pierwszy w Berlinie, drugi w Braunschweig i ostatni w Bad Muskau-fest. Niemcy nie rozumieją naszego języka, lecz muzyka im się podoba na tyle, że zapraszają nas w październiku na trasę z francuskim bandem RUDA SALSKA. Czy przyjmmy ich propozycję -zobaczymy.

GRALIŚCIE Z DESMONDEM DEKKEREM W BERLINIE, JAK ŻYŁA LEGENDA PREZENTUJE SIĘ NA SCENIE I W SZATNI?

Desmond jest showmanem, na scenie daje taki wypierd (znaczy się tak pierdzi, he he -red.), że ho ho!!! Koles który podkłada drugi głos pełni również rolę klakiera, terroryzując ludzi aby błagali bożyszcze o jeszcze jeden bis, kiedy ci niechętnie skandują. Klakier roz-daje ze sceny skręty mango rossa (z dwóch bibulek każdy) (nie znam się-red.) a przekupiona publika szcza po nogach-taka ci to była historia. Prywatnie Desmond jest gwiazdorem większym niż Majkel Jackson (to ja tak napisałem Majkel po polsku, bez obraży-red.), tylko, że bardziej zarozumiałym, ma o sobie wysokie mniemanie i jest zazdrosny o byle podfruwającą, którą zarwał na koncercie- swoją drogą podziwiam go... w jego wieku.

PODOBNO PO KONCERCIE Z MONKEY SHOP BARDZO SIĘ Z W/W KAPELA ZAPRZYJAŻNILIŚCIE?

Nie było to wcale trudne ponieważ Piter (puzon) zna polski a wspólnych tematów było mnóstwo, po wypiciu paru głępszych bariery językowe zanikły zupełnie. Monkey Shop to w poro kolesie, bez problemu udostępnił nam bębny oraz wzmacniacz czego nie można powiedzieć o Mothers Pride. Chłopaków z Monkey chcemy zaprosić do nas na koncert, jakoś jednak nie mam czasu skontaktować się z nimi.

KILKA SŁÓW O KONCERCIE MEPHISKAPHELES.

M-les grają bardzo profesjonalnie, to co robią dzieciaki przechodzi ludzkie pojęcie. Po koncercie w katowickim Mega klubie zabraliśmy ich do sosnowieckiego Jazz Clubu (świętej pamięci) gdzie bawiliśmy się do białego rana. Czarnoskury vocal Andrew odziany był w czarną papę. W lokalu oprócz Skankana i Mephiskapheles było jeszcze kilku znajomych, światła zciemniliśmy na max. Pomyślałem, że dobrze by było zsunąć wokół stolików kilka wypoczynków, abyśmy siedzieli razem. Jakże było nasze zdziwienie kiedy z podejrzenie cię-żkiego mebla zeskoczył zdziwiony Andrew, który w ciszy pisał własnie kolesiowi jeden z tekstów Mephiskapheles, dopiero kiedy na jego twarzy zagościł uśmiech, biel zębów wyróżniała go od tła. Szkoda, że katowicka publika nie zrozumiała muzy Mephiskapheles i tak mało gości ruszało choćby palcem w bucie.

KTO WAM ZORGANIZOWAŁ TRASĘ W NIEMCZECH?

Tak naprawdę to nie była trasa, a jak wcześniej wspominałem trzy gigi. Do zapiecia tych imprez przyczynił się Igor, który będąc na Skafest zainteresował naszą kapelą firmę organizującą koncerty SKA. Ktoś pomyśli-kolesie jeżdżą sobie na festiwale, grają z najlepszymi muzykami (Desmond dekker), napychają sobie kieszenie mamoną, o! nie tak panowie, do każdego z tych koncertów zespół dopłaca ze swojej kieszeni, a nasze muzykowanie jest jak dotąd charytatywne.

Ostatnio agencja zapłaciła nam przelewem za live, byliśmy polani kiedy "Stary prukwa (nasz driver) biadolił o cash za kurs a wcześniej nie pozwolił pić ani palić w swoim zaparkowanym busie!

PODOBNO NIE CHCECIE WSPÓŁPRACOWAĆ Z PORK PIE?

Nigdy nie dostaliśmy takowej propozycji od PORK PIE. Wystaliśmy jednak kiedyś materiały dotyczące kapelki i nie otrzymaliśmy żadnego odzewu, co odebraliśmy jako ołówkę. Nie będziemy nigdy współpracować z jakąkolwiek firmą nie traktującą nas poważnie. Jak do tej pory podpisaliśmy umowę z HEATWAE REC. planującą we wrześniu wydanie składaka z dwoma naszymi numerami, jakie kapelki znajdą się obok nas nie mam pojęcia.

DLACZEGO NIE CHCIELIŚCIE UDZIELIĆ WYWIADU KOLESIOWI ZE SKIN UP JAK TO WCZĘSNIEJ ZROBIŁA FAZA 40 & 4?

Widocznie kolo slabiutko o to zabiegał, zresztą mieliśmy inne mile zajęcia na obczyźnie jak np. degustacja browaru oraz poszukiwanie radnej Niemki (co zresztą nikomu z nas się nie udało, ponieważ takowych nie!)

CO POWIECIE O FAZIE 40 & 4. SŁYSZAŁEM, ŻE SPILIŚCIE NIEJEDNEGO Z JEJ CZŁONKÓW?

Nasz pierwszy koncert zagraliśmy w styczniu 93. O ile się orientuję Faza powstała mniej więcej w tym samym czasie i miło słyszeć, że tworzą nadal. Wszyscy ska-mani (z uwagi na brak konkurencji-jak do tej pory) porównują band z Wrocławia z nami, nie bardziej mylnego, uważam osobiście nasze timy za różniące się stylowo i instrumentalnie i wszelkie zestawienia są nie na miejscu. Jak do tej pory nie słyszałem fazy na żywo, ani też nie miałem okazji posłuchać numerów ze studia nie mogę więc na podstawie fatalnie technicznie nagranych materiałów live oceniać muzy zfazowanych bo byłoby to dla nich krzywdzące. Odnosnie balang na jaką zabraliśmy jednego z Fazowców po koncercie w "Koko" (Pub) (także świętej pamięci) powiem szczerze nie mieliśmy okazji nawiazać zbyt długiej konwersacji gdyż jak przystało na prawdziwego Fazmana dość szybko zapadł w błogi niebyt i nawet dźwięki dochodzące z pokoju gościnnego (Jam sesjon Skankan & Friends) nie były w stanie zastopować upojnego letargu. Ani my, ani oni jak myślę nie mamy zamiaru krańcować muzycznej edukacji, będzie więc na pewno okazja aby spotkać się na scenie a potem oprócz pokazywania antałka złocistego napoju bogów (i skinheadów oczywiście-redakcja).

COS NA KONIEC?

Jeżeli chcecie nabyć T-Shirt, kasete i inne pierdoty lub po prostu, chcieliście pogadać, piszcie SKANKAN ul. Szpaków 2/38 41-205 Sosnowiec Pa, Pa adjos!!!!!! (Dzięki za wywiad-red.).



Nazwę przyjęto z tajnej politycznej frakcji z Kenii działającej w latach 50-tych. Zainspirowano się też amerykańskim hc. MAU MAUS uformował się jako kapela po ukończeniu przez jej członków szkoły w 1979 roku. W skład zespołu wchodziły następujące osoby: Chris Taylor na wokalu, Kevin (Bunny) Warren-bas, Andrew (Lev) Levick-gitara i Paul (Podge) Barker-perkusja. Przez długi czas kapela miała problemy ze sprzętem i salą na próby. W końcu entuzjazm i zapał muzyków przezwyciężyły te wszystkie problemy. Z biegiem czasu zespół zaczął grać w klubach młodzieżowych. Kapela powoli robiła postępy, grywając również w matych pubach. Któregoś dnia spotkali Marcusa Featherby (fundatora Pax Rec., lokalnego promotora), który zaproponował im występy u boku Angelic Upstarts w klubie Sheffield's Marples. Wkrótce kapela odnalazła własne ego i była coraz lepsza muzycznie. Mimo to iż zespół uważał, że gra niezłe Featherby powiedział im, że są beznadziejni. Aby udowodnić, że tak nie jest pod koniec 1981 roku postanowili zaprosić Featherbego na próbę. Będąc pod wrażeniem determinacji zaofertował im umowę na singiel oraz zaproponował towarzyszenie na koncertach w Marples Club takim zespołem jak: The Wall, The Enemy. W kwietniu 1982 roku kapela poraz pierwszy odwiedziła studio, w którym nagrała ośiem kawałków zmiksowanych w ciągu pięciu godzin za 50 funtów. Było to małe studio koło Rotherhamu. Ich Ep-ka "Society's Rejects" znajdowała się przez 10 tygodni na liście Independent Chart na osiagając 22 pozycję. W końcu kapela doczekała się swojego pierwszego koncertu w Londynie w legendarnym Skunk Club i 100 Club, towarzysząc Angelic Upstarts i Charlie's Harpers Urban Dogs. Fantastyczna noc, lecz faktem jest, że Mau Maus nie otrzymało wynagrodzenia za koncert. We wrześniu 1982 roku, Mau Maus wróciło do studia by nagrać nową Ep-kę. Z pomocą producenta z Infa Riot (który obecnie jest dealerem antyków), nagrali cztery utwory w londyńskim Matrix Studios. Była to Ep-ka "No Concern". Jeden kawałek z tej Ep-ki znalazł się na składance "Punks Dead? Nah Mate,....". "No Concern" zajęło 10 miejsce na nowej punkowej liście w piśmie "Sounds" wyprzedzając G.B.H. i Anti-Nowhere-League, utrzymując się przez 10 tygodni. Album-składak zajął na tej liście drugą pozycję. Po koncertach z takimi kapelami jak Dead Kennedys czy Infa Riot, Mau Maus stali się bardzo popularni, otrzymując ok. 100 listów na tydzień od fanów oraz liczne propozycje koncertowania. Można było o kapeli przeczytać w wielu illiczących się zines o-prócz Sounds, ponieważ Garv Bushell nie lubił wręcz nienawidził

THE PUNK SINGLES COLLECTION

szefa Pax Records, a co za tym idzie wszystkiego co z tą wytwórnią było związane. W maju 1983 roku nagrywają Ep. "Fact Of War" w Manchester's Revolution Studio. Na tej Ep-ce znajduje się kawałek "Just Another Day", który w tamtym okresie był bardzo popularny i był uważany za Oi!-owy hymn przeciwko bezrobociu. Ep-ka ta utrzymała się na punkowej liście przez 17 tygodni. Pod koniec 1983 roku dużym sukcesem zespołu było suportowanie Exploitedowi w ich słynnej trasie po U.K. "Let's Start A War". Tragedią dla kapeli był ostatni koncert na tej trasie w Feltham Football Club. Basista "Bunny" dostał ataku, zasłabł. Po przewiezieniu do szpitala okazało się, że ma raka. W miejsce starego basisty wszedł Alf, basista z lokalnej punk kapeli. W 1984 roku nasiliły się strajki górników, co miało bardzo duży wpływ na działalność kapeli a to dlatego, że jedna połowa zespołu była górnikiem, a druga bezrobotna. Zespół na pewien czas zawiesił swoją działalność. Górnicy domagali się podwyżki płac i poprawienia warunków socjalnych. Strajki zafatowały się po dwóch miesiącach gdy w całym kraju zapasy węgla wyczerpały się. Brytyjski rząd niewiele dał górnikom tego co rzadali. W tym samym czasie Pax Records zrealizował debiutancki album Mau Maus "Live At The Marples" nagrany pod koniec 1983 roku. Na Independent Chart płyta zajęła 3 miejsce i chwilowe kłopoty z kapelą zamieniły się w można tak powiedzieć w sukces. Zespół nadal grał bez Bannego. W niedługim czasie kapela nagrała drugi album dla Pax Records "Running With The Pack" w skład którego wchodziły wszystkie single, wstawki radiowe o Mau Maus i kilka kawałków live. W połowie 1984 roku chłopaki nagrywają w studio Ep-kę ale już nie dla Pax Rec. "Tear Down The Walls". Odwiedzają Niemcy i Holandię. Coraz częściej koncertują m.in. z takimi kapelami jak: Varukers czy The Fits. Kilka wywiadów w prawicowych zines przynosi złą sławę kapeli. Nagrywają ostatni trzeci album, cały nagrany w studio "Fear No Evil" i grają razem z English Dogs, z którymi pojechali w trasę koncertową. English Dogs zaczęli grać coś na pograniczu metalu i punka co zbyt nie podobało się publice, a zatem trasa wypadła cienko. Po nagraniu przez Mau Maus Ep-ki "Nowhere To Run" z Bunnym na wokalu! po kilku koncertach kapela rozpadła się. Po 12 latach od ich ostatniego koncertu Chris jest spawaczem, Lev-kierowcą, Podge -robotnikiem w hucie, Alf ma firmę ogrodniczą, a Bunny cały czas jest na zasiłku. CAPTAIN Oi! wznowił ich wszystkie single na jednym CD "The Punk Singles Collection". Płyta ta jest warta uwagi.

HISTORIA TATUAŻU

Można sądzić, że tatuowanie miało swój początek w czasach, gdy ludzie odkrywali niezliczone możliwości zastosowania ognia. Chwytając łapczywie kawał mięsa, ktoś niechętny mógł się ukłuć osmalonym szpikulcem. Otrzymał lekcję dobrych manier i ... interesującą bliznę, która mogła poddać naszym przodkom myśl nacinania skóry i smarowania rany sadzą, już z własnego wyboru, dla ozdobienia swego ciała. Malowanie w ten sposób ciała mogło stać się dla nich miłą alternatywą malowania starzych zatechłych jaskiń. Jeden z najstarszych zachowanych przykładów tatuowania odkryto na ciele 4000-letniej egipskiej mumii królewskiego potomka. Wizerunek Boga Słońca na skórze młodzieńca nakropkowany był igłą z kości, a w ranki wtarto mieszaninę tłuszczu zwierzęcego i sadzy. Tatuowanie kwitło już wśród wielu wczesnych kultur. Plemiona celtyckie używały jako barwników ekstraktu z urzetu (proces destylacji miał tak odrażający zapach, że rodziny zajmujące się wytwarzaniem barwnika były odseparowane od reszty plemienia). Plemiona rdzennych Amerykanów używały znaków kultowych jako barw wojennych, których celem było odstraszenie i zdezorientowanie wroga. W swojej książce "O wojnie galickiej" Juliusz Cezar pisał, że wytatuowani celtyccy wojownicy budzili przerażenie wśród jego oddziałów "Strach było nawet na nich patrzeć podczas walki". Indianie nakuwali skórę ciemnymi i wcierali w ranki sadzę lub sok z jagód. Eskimosi wciągali pod skórę pokrytą sadzą kawałki sznurka i w ten prymitywny sposób próbowali dekorować ciało. Jeszcze inne plemiona tworzyły tatuaże za pomocą ostro zakończonych kawałków kości, uderzanego kamieniem lub inną kością. Prawdopodobnie od tych uderzeń "tau-tau" wzięła się nazwa tatuaż. Znakowaniem ciała określano przynależność do szczepu czy plemienia. Mamy jednak dowody, że już wówczas istniały tatuaże o bardzo osobistym charakterze. Takim przykładem jest odkryte kilka lat temu zamrożone ciało mężczyzny, które w lodowej pokrywie przetrwało 5300 lat. Zachowały się jego tatuaże, niebieskie równoległe linie w dole kręgosłupa, krzyż pod lewym kolanem i paski na kostce. Antropologów zafascynowało rozmieszczenie tych wzorów. Fakt, że mogły być zakryte strojem dowodzi, że nie były to identyfikacyjne znaki plemienne, lecz osobiste prace, sprawiające radość jedynie właścicielowi i ewentualnie jego towarzyszce. Tatuaże pierwotnych kultur stanowiły swoisty zryb ich prawdy i mitologii. Wytatuowane na ciele zwierzęta miały chronić posiadacza, dodawać mu siły i odwagi. Wierzono na przykład, że tatuaż delfina odstrasza rekiny, gdyż nigdy nie widywano rekina w miejscach, gdzie krążyły delfiny. W niektórych kulturach wyspiar-

skich można spotkać motyw trójkąta wpleciony we wzory tatuaży. Budzi to zdumienie antropologów, gdyż kształt trójkąta jest rzadko spotykany w przyrodzie. Trójkąty były jednak, szeroko stosowane w nawigacji. W Europie tatuowanie było dość popularne aż do czasów średniowiecza, kiedy to chrześcijanie zaczęli się głośno sprzeciwiać zdobieniu ciała. Przyczyną tej wrogości była ich wiara, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga i każda zmiana tego obrazu jest grzechem. Ponieważ za nieprzestrzeganie nakazów ortodoksyjnej religii stosowano w tamtych czasach ciężkie kary, nikt przy zdrowych zmysłach nie chciał być uznany za heretyka i tatuowanie znikło na około 1000 lat. Nadszedł wiek wielkich odkryć, podróży do nieznanych, tajemniczych portów. Podróżnicy na nowo odkrywali sztukę tatuowania i przywłaszczyli ją sobie, niszcząc przy okazji jej rodzimą tradycję. Statek Kapitana Cooka "Endeavor" wyruszył z portu 16 sierpnia 1768 r. z Josephem Banksiem, wyjątkowo utalentowanym artystą i naukowcem, na pokładzie. 11 kwietnia 1769 statek dopłynął do Tahiti; Blanks zajął się dokumentacją życia tubylców. Jego dzienniki zawierały liczne wzmiarki o zwyczajach tatuowania ciała. ("Każdy znaczy różne części swojego ciała według własnego kaprysu i okoliczności życiowych") Na tatuażach były odwzorowane postacie ludzkie, zwierząt jak również "piękne koła półksiężyce i ornamenty roślinne". Barwniki otrzymywano paląc jakiś dziwny oleisty orzech, a tatuaż wykonywano podobną do igły kością, wbijając ją w ciało małym młoteczkiem. "Endeavor" odwiedził również Nową Zelandię, skąd Banks przywiózł dokumentację, po raz pierwszy w języku angielskim, prac Moko, maoryjskiego stylu, charakteryzującego się pięknymi, zawiłymi liniami wytatuowanymi na twarzy. Była to raczej niebezpieczna forma sztuki, gdyż okazy prac Moko były wielce cenione jako trofea wśród łowców głów. Wprowadzenie wyrazu "tatuaż" do języka angielskiego, przypisuje się kapitanowi Bounaville, który w latach 1766-69 pływał po morzach południowych. Zainteresowanie tatuażem w Anglii, odżyło dzięki Johnowi Rutherfordowi, który w roku 1816 został schwytany przez Maorysów. Do czasu uwolnienia w 1821 r. zdążyli wytatować go prawie całego. Po powrocie do Angli opowiadał o swoich przeżyciach na różnych spotkaniach towarzyskich. Jego historia skłoniła wielu mężczyzn i kobiet z wyższej sfery do zrobienia sobie tatuażu. Tak więc, od zamrożonego człowieka sprzed 5300 lat do raportów mówiących, że kula, która wszczęła I wojnę światową przeszła węża, wytatuowanego na ciele arcyksięcia Ferdynanda, tatuowanie było zawsze częścią historii ludzkości.

The Jam

Kwartet The Jam zadebiutował w 1976 roku w składzie: Paul Weller (śpiew, bas), Steve Brookes (gitara), Bruce Foxton (gitara) i Rick Buckler (perkusja). Cała czwórka znalazła się ze szkoły w Woking w hrabstwie Surrey i pragnęła wspólnie grać rytm i blues i rock n roll. Po serii koncertów w brytyjskich klubach młodzieżowych Brookles opuścił swych kompanów. W tej przymusowej sytuacji Weller oprócz śpiewania zajął się grą na gitarze, a Foxton zapoznał się z tajnikami gitary basowej. The Jam zadebiutował jako trio, w Londynie w lecie 1976 roku, prezentując dość zaskakujące image sceniczny- stroje typowe dla modów z wczesnych lat 60-tych. Muzyka - ostry sprawnie zagrany rock - nawiązujący momentami do dokonania The Who i miała niezbyt wiele cech wspólnych z twórczością większości nowych grup powstałych w tym okresie. Nie mniej jednak na fali zwrotu firm płytowych ku młodym gniewnym także i The Jam stosunkowo szybko bo już w lutym 1977 r. podpisali kontrakt z koncernem POLYDOR. Pierwszy singiel "In The City" wydany w kwietniu 1977 zaledwie błyskawicznie przez moment w dołnych rejonach listy przebojów, za to następny "All Around The World" dostał się na 13 miejsce. W międzyczasie The Jam wystąpili na pierwszym festiwalu Mont-de-Marsan. W maju dołączyli do The Clash i udali się z nimi na tournée "White Riot", zakończony dla The Jam

dość szybko, chyba po zaledwie kilku dniach, po sprzeczce o sprzęt (prawdopodobnie o wzmacniacz). W tym samym miesiącu pojawił się debiutowy album grupy (Lp) "In The City", który dotarł do 20 miejsca na listach. Tournée promocyjne nie przebiegało dość sprawnie, gdyż rady miejskie różnych miejscowości - po słynnej rozprawie w Teatrze Rainbow z The Clash w roli głównej - skutecznie udaremniły próby zorganizowania koncertów. W ciągu następnych lat grupa ugruntowała swoją pozycję jednej z najciekawszych formacji końca lat 70-tych, a jej lider Paul Weller dał poznać się jako spostrzegawczy obserwator stosunków społecznych i zdolny autor tekstów. W 1980 roku po raz pierwszy singiel The Jam dotarł do 1 miejsca w zestawieniu bestsellerów. Był to "Goin Underground"/"The Dreams Of Children". Równocześnie grupa zdobyła tytuł "Zespół roku" w ankiecie przeprowadzonej przez NME wśród czytelników. Kolejny mały krążek "Start" znow osiągnął szczyt listy przebojów i od tej pory każda płyta The Jam pojawiła się w pierwszej dziesiątce. W 1982 r. pomimo olbrzymiego sukcesu brytyjskiego i kilku zagranicznych tras, a także albumie "The Gift" Weller zapowiedział rozwiązanie zespołu. Obszary muzyczne, w których się poruszał zaczęły go ograniczać, chciał zerwać z przyjętą do tej pory formułą i spróbować stworzyć coś innego. Po krótkiej pożegnalnej trasie w grudniu 1982 The Jam przestał istnieć. Foxton i Buckler poświęcili się różnym przedsięwzięciom solowym a Weller stanął na czele kapeli The Style Council.

DYSKOGRAFIA:

"In The City"	(Polydor)	maj	77)
"This Is The Modern World"	(Polydor)	listopad	77)
"All Mod Cons"	(Polydor)	październik	78)
"Setting Sons"	(Polydor)	październik	79)
"Sound Affects"	(Polydor)	październik	80)
"The Gift"	(Polydor)	marzec	82)
"Dig The New Breed"	-koncertowy	(Polydor)	82)
i do tego full singli i 1 maxi singiel.			LYSOL.
Materiał	przygotował		

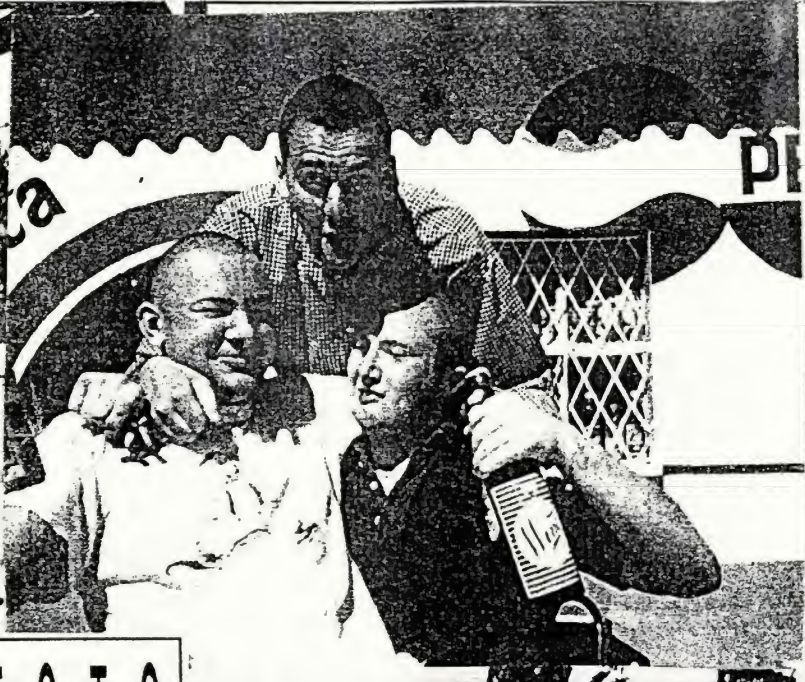
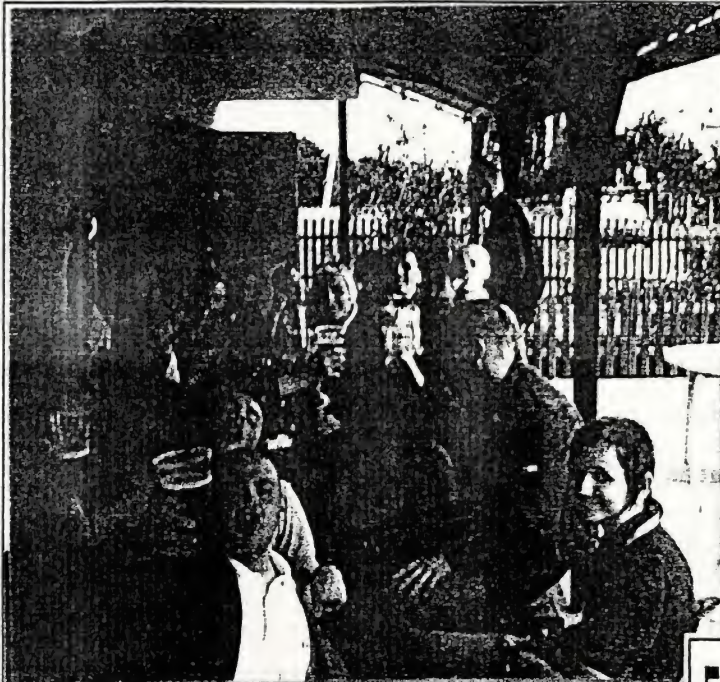
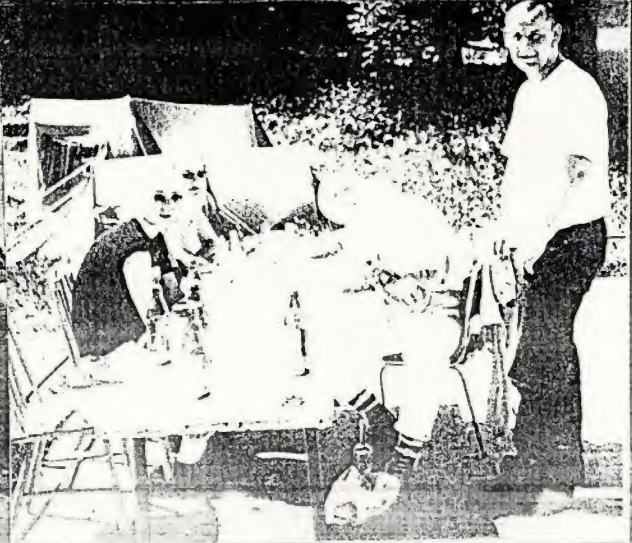
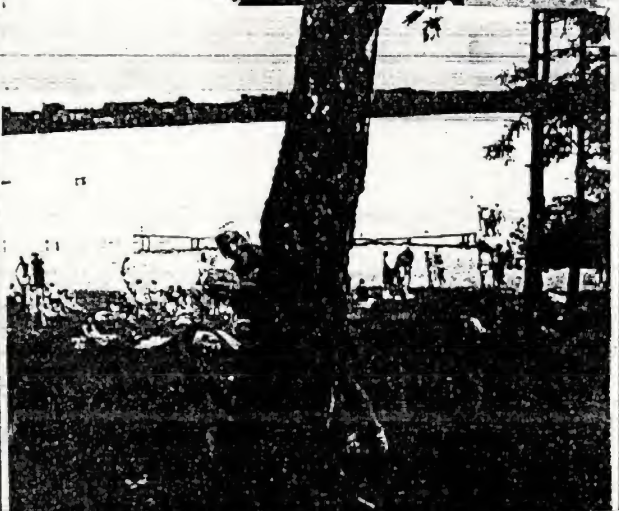


FOTO
SKINS
KOBYLEC 96
SKINCAMP



RECENZJE

BAD MANNERS "EAT THE BEAT"

DOJO

Płyta ta nie jest najnowszą produkcją tej legendarnej ska kapeli. Podobno wcześniej była wydana tylko na analogu jednak widziałem w Poczdamie inną wersję na CD. Płyta ta jest po prostu zabijająca, kto jej jeszcze nie słyszał to niech schowa głowę w piasek. Najlepsze hiciory to "Non Shrewd", "Dumme Batty"... czy nieśmiertelny "Skinhead Girl", który mi się nigdy chyba nie znudzi, choć można go znaleźć na kilku innych produkcjach Bad Manners. W sumie 18 kawałków, z tego 5 to bonusy.

THE ADICTS "THE BEST OF"

DOJO

Po serii, jak to zawsze bywa z DOJO nieudanych produkcji nadszedł czas na ciekawszą, a jest to mianowicie 20 najlepszych kawałków ADICTS na jednym CD. Mamy tutaj "Straight Jacket", "Let's Go", "Bad Boy"... czy największy hiciek "Viva La Revolution". Wydaje mi się, że wszystkie kawałki są nagrane w nieco innych wersjach, wolniejszych niż na innych płytach, brak informacji na okładce płyty. Może się mylę. Warto mieć.

THE ELITE "ODDS N SODS"

STEP-1

Kapeli wcześniej nie słyszałem, ale trochę informacji o niej przewinęło się przez moje ręce, a to za sprawą częstych koncertów ELITE z kapelami oil/punk. Muzyka jaką gra ten zespół trudno jest określić. Jest to rock z elementami oil i punk, do tego dochodzą instrumenty klawiszowe. W sumie płytka jest interesująca z perspektywy interesującej muzyki jaką reprezentuje ELITE. Dla mnie najlepszy kawałek to "That's What I Want".

HOUSE OF RHYTHM "IN A DIFFERENT STYLE"

DOJO

Album składa się z dwóch CD. House Of Rhythm to kapela będąca nadzieją brytyjskiego SKA. Muzyka jaką prezentują jest zbyt dla mnie nowoczesna i nie powiedziałbym, że jest to czyste ska/reggae. Najbardziej podoba mi się "Headcharge" i cover "Carry Go Bring Come" Justin Hindsa & The Dominoes. Płyta warta uwagi. Wszystko zagrane czysto i nawet zbyt profesjonalnie.

RED ALERT "BREAKIN ALL THE RULES" / "A SESSION WITH THE LADS"

DOJO

Na pierwszym CD znajdują się same nowe kawałki, nie powiem abym znalazł tu jakieś, które przypadły by mi do gustu, choć "The Only Voice" jest niczego sobie. W sumie 16 kawałków. Na drugim CD nagranych w wersji live w studio oprócz kawałków z pierwszego CD można znaleźć kilka starych hiciorów jak: "Murder Missile", "Screaming At The Nation"... po to pewnie by naciągnąć ludzi na kupno tego podwójnego albumu. Cienkie.

BOOT PARTY "HEADSTOMP"

STEP-1

Płyta ta to jakiś Hardcore, który mi do gustu raczej nie przypadł. Na uwagę zasługuje numer 4-SKINS "A.C.A.B.", nagrany... tak szybko, że hujoza. W sumie 22 kawałki. Płytę tę można spokojnie sobie opuścić bo jest naprawdę cienka.

LETS SLAM 24 PUNK ATHEMS

V/A

STEP-1

Jest to najgorsza płyta jaką wypuścił w obieg STEP-1. W sumie 24 kawałki, złożone z dwóch unikatowych płyt, które wyszły każda po 1000 sztuk, bo pewnie nikt więcej by nie kupił. Te 1000 kopia to nadawałyby się po to by nimi napierdalać w koty, których się ostatnio namnożyło przed blokiem.

OII! THE SINGLES COLLECTION VOL 1

V/A

CAPTAIN OII!

Rewelacja, 10 singli na 1 CD. 4-SKINS, BUSINESS, COCK SPARRER, OPPRESSED, BLITZ, PARTISANS, INFA RIOT, ONE WAY SYSTEM, MAJOR ACCIDENT, RED ALERT. Wszystko ładnie opisane, widać po dwie strony okładki singla. Zabijasty pomysł. Czekam na Vol 2.

OPPRESSED "MUSIC FOR HOOLIGANS"

STEP-1

Jest to już ostatnia płyta OPPRESSED, zespół zakończył swoją działalność wydając tą płytę. Materiał został zarejestrowany w marcu 1996 na koncercie w Cardiff. Całość to w wersji live nowe kawałki i przedostatnia antyfaszystowska Ep. Dobrze, że OPPRESSED przestał istnieć bo powoli odpierdalał kichę, jednak warto mieć tą płytę w swojej kolekcji. Jak ktoś spodziewa się po tej płycie w stylu starego Oppressed to będzie zawiedziony.

MAU MAUS "THE PUNK SINGLES COLLECTION"

CAPTAIN OII!

Na tym CD znajdują się 4 single. Zespół gra bardzo szybko i agresywny oil/punk. W sumie można tu znaleźć 25 kawałków. Mnie najbardziej podoba się "Give Us A Future". Niezły wykop, ostry wokal i chórki tworzy niezły klimat, który powoduje, że chce się komuś dać w mordę. Polecam.

KLASSE KRIMINALE "CI INCONTREREMO ANCORA UN GIORNO"/"FACCIA A FACCIA"

KNOCK OUT
Ktoś wpadł na zabijasty pomysł by pierwsze dwie płyty Klasse kriminale, które dostępne były do tej pory tylko na analogu wydac na CD. Nie ma co tu durzo pisać, gdyż te płyty nie są nowe i wielu je pewnie zna. Na deser dodano jeszcze 1 bonus. Muszę dodać, że płyty są całkiem niepoobcinane jak się to czasami zdarza gdy są dwie płyty na jednym CD. Jak ktoś nie wie to na drugiej płycie jest cover Cock Sparrer "Runnin Riot" jeszcze z Antonellą na wokalu. Zabijiste.

OII! THE RARITIES VOL.5

V/A

CAPTAIN OII!

Podobno jest to już ostatnia część tej składanki. Tym razem można tu znaleźć: CRACK, DEMOB, INDECENT EXPOSURE, COMBAT 84, ANTI ESTABLISHMENT, GONADS, DEAD GENERATION, ANTI SOCIAL, BLITZ. Co tu dużo mówić, 19 kawałków i wszystkie są bardzo dobre.

MAJOR ACCIDENT "CRAZY"/"TORTURED TUNES"

DOJO

Dwie płyty na jednym CD, szkoda tylko, że poobcinane... Crazy! -ostatnia płyta jest spokojniejsza od swoich poprzedniczek, za to jest bardzo melodyjna. Natomiast druga płyta to koncertówka z takim wykopem, że... po prostu CLOCKWORK ORANGE i nie tylko. Dla mnie naj z tego CD to "Valerie", "Leaders", "Sorry", "Twisted Mind" i "White Riot" autorstwa The Clash, która to już wersja tego utworu? Warto mieć!

OII! THE SINGLES COLLECTION VOL 2

V/A

CAPTAIN OII!

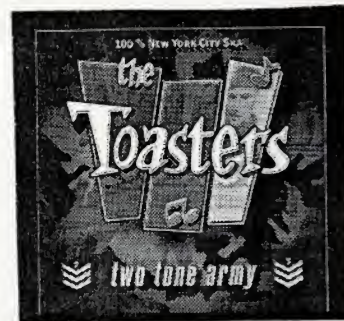
Tym razem na drugiej, lecz równie zabistej publikacji Captain Oii! możemy znaleźć single takich zespołów jak: Sham 69, Menace, Angelic Upstarts, Cockney Rejects, Last Resort, Peter & The Test Tube Babies, Blood, Ejected. 8 singli, równie bardzo dobrze opisanych. Rewelacja!!!!!!

SKA...SKA...SKANDAL VOL 4

V/A

PORK PIE

Czwarta część tej zabistej składanki jest również dobra jak jej poprzedniczki. 12 kapel wśród których oprócz znanych już mi niemieckich kapel ska pojawiło się parę nowych -tylko pozazdrościć takiej szansy ska. Wszystkie kawałki są godne uwagi ale najlepszy chyba jest utwór kapeli SEVEN X. Niezły



Z OSTATNIEJ CHWILI

LETS GO BOWLING "MR. TWIST" Moon

Drugi CD tej amerykańskiej ska/rock steady kapeli jest trochę gorszy od pierwszego. Kawałki nagrane są w podobnym klimacie co na pierwszym krążku.

SKANKIN PICKLE "Sing Along With..." Dill

Płyta ta mnie trochę rozczarowała, gdyż znając bardzo dobre kawałki ze składanki myślałem, że płyta będzie niczego sobie a tu taki sobie skacore, który tak średnio przypada mi do gustu. Jest to w sumie trzeci CD tej kapeli z Kalifornii, która w wywiadach pisze, że nie gra ska. Mimi tego faktu na tej płycie znajduje się zabijasty kawałek ska "Onyonghasayo", który mnie zwała na kolana i znakomicie nadaje się na imprezy typu skaparty oraz its Margaret Cho, utrzymany w typowym amerykańskim klimacie ska. Płyta średnia.

MOTHERS PRIDE "Bullshit" Impact

Pierwszy CD tej ska kapeli z Berlina jest miłą niespodzianką jak na debiut. Kapela była do tej pory znana z licznych składanek. CD zawiera 10 kawałków co jest dużym minusem i powoduje pewien niedosyt, gdyż wszystkie kawałki są super. Najlepszy w/g mnie jest pierwszy "Fathers Shame" Warto kupić



THE STAINS "SONGS FOR SWINGING LOSERS"/"THE HACKNEY LINER SESSIONS" DOJO
Album dwu kompaktowy zawiera nagrania tego punkowego zespołu stylem muzycznym przypominającym Sex Pistols i U.K. Subs. Mamy tutaj doczynienia z dwoma płytami, które mi tak średnio przypadły do gustu. Płyta raczej dla kolekcjonerów lub zagorzałych fanów punk 77.

JUDGE DREAD "BIG 14" HALLMARK
Nic nowego na tej płycie nie znajdziecie, chyba że inną wersję "Big Six". Płyta jest reklamowana jako zbiór skinowskich hymnów, i ja się z tym zgadzam... ale chciałbym usłyszeć coś nowego.

URBAN DOGS "URBAN DOGS"/"NO PEDIGREE" DOJO
Taki sobie punk 77 aż za bardzo przypominający Sex Pistols i kapele tego okresu. O ile się nie mylę to na wokal mamy tutaj kolesia z U.K. Subs, bo nazwisko takie same a głos do złudzenia przypomina mi wyżej wymienionego wokalistę. Wszystko było by w miarę na dostateczny ale wkorwił mnie cover tych wszyscy śmierzących T-Rex "Children Of The Revolution na drugiej płycie, która jest cienka jak barszcz.

SPAWN OF SKARMAGEDDON V/A MOON / PORK PIE
2 CDs, 43 kapele - co tu dużo mówić takiej sceny ska to w naszym kochanym kraju nie będziemy mieli nigdy. Żadnej kapeli wcześniej nie słyszałem, bo to w sumie można powiedzieć II liga amerykańskiego ska. Z pierwszej płyty najlepszy jest The Miggedys a z drugiej Buck-o-Nine. Jest tu nawet zespół o dziwnej nazwie z Warszawy. Polecam!

THE PIETASTERS "OOOLOO" MOON / PORK PIE
Kurwa płytka jest zaajeeebistaaa!!! Będzie szczerzy, nie spodziewałem się nic szczególnego po tej płycie, a tu niespodzianka. Bardzo wesołe skoczne ska na każdą okazję. W zasadzie każdy kawałek jest ekstra ale najbardziej podoba mi się "Maggie Mae", "Girl Take Easy". Jedyńm minusem jest to, że ten kto produkował tą płytę popełnił kilka technicznych błędów np. 3 kawałek jest połączony z 4 a później pojawia się jakaś krótka końcówka, której nie ma w spisie. Poza tym ni widzę żadnych przeszkód by tej płyty nie kupować. Polecam!!!!

SKAVOOVIE & THE EPITONES "FAT FOOTIN" MOON / PORK PIE
Druga bardzo interesująca pozycja z USA. Po wielu staraniach wreszcie wyszedł CD Skavoo-vie &.... Dla mnie najlepszy jest numer "Elegy", "Walkin Home" - instrumentalne, choć nie brakuje tutaj utworów z wokalem równie dobrych. Warto kupić.

SKATALITES "SKAMANIA" / "SKAVOOVIE" DOJO
Nowa płyta na 1 CD jest tak samo zabijasta jak jej poprzedniczki. W sumie 11 kawałków w tym nieśmiertelny "Phoenix City" w niezbyt udanej wersji. Bardzo podoba mi się tytułowy "Skamania", oraz nowa wersja "El Pussycat". Większość to kawałki instrumentalne. Na drugim CD znajduje się przedostatnia płyta Skatalites "Skavoo-vie", o której pisałem w #3 M.Oi!. Warto kupić!!!!

SKARFACE "SEX SCOOTERS & ROCK N ROLL"
Nowa produkcja SKARFACE zwała mnie z nóg. Wystarczyło by tylko to napisać, ale dla tak zabijastej kapeli nie należy skąpić słów. Całość wydaje się być połączona, brak odstępów między kawałkami powoduje, że słuchając Skarface czujemy się jak na skaparty. Zresztą płyta ta na takie imprezy ZNAKOMICIE się nadaje. Trza jom mieć chłopy.

BTM "1996" FAN REC.
Całkiem przyzwoita kasetka z polskim Oi! music. Na zdjęciu w środku widać: Urka niegdys Kolo-mir zine, Kwaśnego C.O.Oi! zine i dwóch kolesi z Rezystencji - interesujący skład zwłaszcza, że chłopaki chyba nie mieszkają w jednym mieście, może się mylę He, He. Najbardziej podoba mi się kawałek "Sztajm", co do numeru "10 lat" to aż za bardzo mi on przypomina 4-SKINS "Remembrance day", na kasecie pisze, że całą muzykę napisał BTM. W sumie kasetka jest fajowa, tak to nazwę, oby więcej kapel tak grało to może wreszcie jakaś scena Oi! w Polsce powstanie. Dodam jeszcze, że oprócz nowych kawałków znajdują się trzy z ostatniej Ep. BTM.

THE REAL HORROR SHOW "ULTRA KUKU" C.O.Oi!
Będzie szczerzy, po tej kasecie spodziewałem się dużo a nawet więcej. Bez wątplenia takie utwory jak "Durango 95", "Zagłębie Sosnowiec" czy "Honor Gangstera" są zabijaste i rewelacyjne jak na debiut ale niektóre kawałki, a jest ich kilka są z deko przynudnawe. Chłopaki grają również cover Kortatu, który im nawet całkiem wyszedł zwłaszcza że śpiewają po baskijski lub hiszpańsku, nie orientuję się w językach, te są za bardzo podobne. Moim zdaniem T.R.H.S. powinien się zdecydować co ma grać: Punk 77, Oi! czy ska? Mimo to kasetka warta uwagi.

BULLDOG BREED "MADE IN ENGLAND" RAM
Zespół ten to jak ktoś nie wie jest nową grupą muzyków z Squadron i English Rose. Mimi tego faktu nie mamy tu doczynienia z jakimś hajlowaniem czy coś w tym rodzaju lecz bardzo sprawnie zagrany Oi!-em i można powiedzieć odpolitycznionym, co cieszy. Muzyka jaką gra Bulldog Breed jest bardzo ciężka ale również melodyjna. Mamy tu nawet cover Cockney Rejects "Oi! Oi! Oi!". Płyta interesująca.

RABAUKEN "ALL DIE JAHRE..." DIM
Płyta ta tak mnie zaskoczyła, że kurwa mać. Jest super. Od razu rozpięła mnie "Intro", anty techno kawałek "Tekko-Kacke", anty hipis kawałek "Hippies"... i wiele wiele innych. W sumie 12 utworów. Widać, że kapela gra pod wpływem szwedzkich kapel. Dla mnie rewelacja.

AMERICAN HEADACHES 2 V/A DIM
Jest to składak w który wchodzi cztery Ep-ki: The Wretched Ones, Niblick Henbane, Those Unknown, Headwond. Płyta ta jest na tyle interesująca gdyż epki na niej zamieszczone wyszły w limitowanej edycji i prawdopodobnie są już niedostępne. Kapela reprezentują różny poziom muzyczny. Pierwsza część tej składanki wyszła tylko na analogu. Warto kupić.

THE TOASTERS "TWO TONE ARMY" PORK PIE
W Stanach ta płyta wyszła pod inną nazwą. Nowa płyta Toasters jest interesująca, lecz nie ma tu hiciora który rozpięła. Muzycznie czuj się ten sam zespół z poprzednich płyt. Dodać mogę że w niektórych nagraniach uczestniczyli takie gwiazdy jak: Laurel Aitken, Django czy Lester Sterling wielu innych. Płyta raczej średnia.

PO PROSTU "ONE HATE DOKTORATE" KOCH
Najlepsza i jedyna kapela punk 77 w Europie Wschodniej. "Napierdalałm Dyskomana", to powinien być hymn polskich skinheads. Co prawda brakuje na tej płycie kilku starych hiciorów jak "Ta pani z sokiem", czy "Buty Na Wysokim Obcasie" lecz mam nadzieję, że pojawią się na następnej płycie. Nowe kawałki też są niczego sobie. W sumie 24 hiciory. Trza mieć.

WSZYSTKIE RECENZJE
NAPISAŁ SUDI





PORK PIE

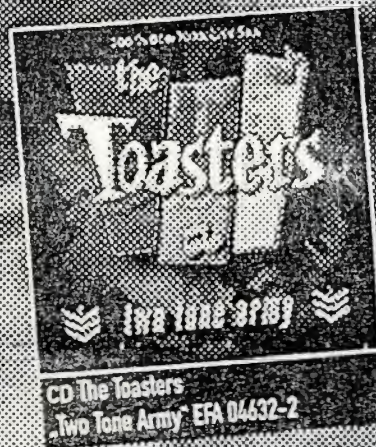
The Spirit Of '96



CD Skaos
"Back To Live" EFA 04625-2



CD Skavogee & The Epitones
"Fat Footin'" EFA 04631-2



CD The Toasters
"Two Tone Army" EFA 04632-2



CD Sampler
"Spawn Of Skarmageddon" EFA 04630-2



CD The Scofflaws
"Ska In Hi-Fi" EFA 04628-2



CD Let's Go Bowling
"Mc Twist" EFA 04634-2



CD The Pieta's
"Dancin'" EFA 04629-2

Coming Soon
Ska, Ska, Skandal No 4
EFA 04635-2

